№ 67. Kraków 20 Marca — Czwartek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
[illegible] z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach:**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Donoszą nam ze Lwowa, iż puszczono tam pogłoskę jakoby zaprzestano przyjmować do *Czasu* obwieszczeń prywatnych czyli Inseratów. Pogłoska ta jest zupełnie fałszywą i bezzasadną.

Administracya „Czasu“.

Kraków 19 marca.

Biorąc do ręki dzienniki francuskie, które nam dzisiaj oddano, sądzićby można, że fakt narodzenia się księcia Napoleona Eugeniusza przygłuszył chwilowo wszelkie inne zajęcia, taka w nich panuje cisza, takie zachowują o konferencyach milczenie. Wszakże data ich z 15 wieczorem wskazuje, że gdy wychodziły z pod prasy, książe nie był jeszcze ujrzał światła dziennego. Ale zasłona tajemnicza coraz głębsza otacza narady, nic oprócz daty posiedzeń i długości ich trwania nie dochodzi publiczności. Dziesięć było ich dotąd, 14go b. m. ostatnia, zapewne przed przybyciem bar. Manteuffla. Grono pełnomocników powiększy się do liczby czternastu, a Prusy zajmą miejsce między Anglią (*Grande Bretagne*) a Rosyą stósownie do przyjętego alfabetycznego porządku.

Piszą *Nordowi* z Paryża, że Prusy zawezwane zostały do konferencyj bezwarunkowo, to jest że bar. Manteuffel i hr. Hatzfeld porówny z innemi pełnomocnikami udział brać będą w konferencyach. Nie wiemy jak dalece korespondent *Norda* może być zainformowany, ale to pewna, że wielkie za podaniem jego przemawia prawdopodobieństwo. Skoro raz zawezwane zostały Prusy i zawezwanie zwłaszcna przyjęły, to przypuścić trudno, aby ich stanowisko miało być inne, jak mocarstwa pierwszego rzędu. To też pomimo oświadczenia lorda Palmerstona, o którem pisaliśmy wczoraj, dzienniki londyńskie wszystkie prawie, z wyjątkiem *Morning Chronicle*, powstają niesłychanie w wyrazach dla gwałtowności powtórzyć się nie dających, przeciw owemu postępowaniu konferencyj. Upatrują w tem zupełne poniżenie Anglii, tryumf polityki jak piszą prusko-rosyjskiéj, a przypisują ten wypadek głównie wpływowi księcia Alberta, wpływowi niemieckiemu, którego jest życzeniem, aby tylokrotnie już zapowiadane małżeństwo księżniczki Wallii z synem Księcia Pruskiego do skutku przyjść mogło. Nie raz już atoli byliśmy świadkami podobnego usposobienia gorączkowego prasy angielskiéj, zwłaszcza przeciw Prusom, które się wypadkami, czasem i biegiem polityki miarkowało. Tak będzie zapewne i tym razem, skoro tylko udział Prus i ich stanowisko zostanie wyświecone, bo nic więcéj nie draźni jak niewiadomość w sprawie, która tak żywo obchodzi jak obchodzą Anglię konferencye paryskie.

Korespondencya Czasu.

Paryż 15 marca.

Wczoraj odbyło się dziewiąte posiedzenie kongresu. Nadzieje pokojowe utrzymują się, chociaż giełda jeszcze ich zupełnie niepodziela. Powołanie Prus do obrad kongresu, z tytułu mocarstwa które podpisało dardanelski traktat z r. 1841, było wzięte za oznakę, że kongres załatwił już wszystkie ważniejsze trudności. Czy takie tłumaczenie rzeczy jest słuszne? trudno powiedzieć. Zdaje się pewném, że Francya i Anglia przemawiały w kongresie za Piemontem i za innemi krajami. Czy co wskórały? niewiadomo. Pełnomocnicy zachowują wiernie sekreta kongresu. Sfery rządowe rozumują zawsze jakby alians francuzko-angielski daléj się utrzymał. Mówiąc o wiecznym pokoju, który chciał zaprowadzić w Europie Henryk IVty z Elżbietą królową angielską, wczorajszy *le Pays* wyprowadza wniosek, że dobro i szczęście tak Europy jak cywilizacyi wymagają utrzymania aliansu francuzko-angielskiego. Pomimo takiego przekonania, objawianego na dworze i w dziennikach, Berlin ma się niepokoić, ma się lękać zerwania zachodniego aliansu i zastąpienia go przez alians francuzko-rosyjski. Berlin ma wychodzić z pewnika, że Napoleon III. nie przestanie na wojnie wschodniéj i że będzie się starał o zagarnięcie prowincyj nadreńskich. Cesarz nie może myśleć o wojnie nadreńskiéj, skoro wojna wschodnia jeszcze się nie skończyła, ale publiczność paryska już się tą wojną zajmuje. Jak postąpi Anglia w razie drugiéj wojny? czyją weźmie stronę? na jakie alianse podzieli się Europa? wszystko to już się tu rozbiera. Nateraz to tylko wiadomo, że Cesarz ma zamiar utrzymać armią francuzką w jej obecnéj sile. Jenerał Orłow schlebia i płacony jest przez dwór tą samą monetą. Robi on prywatne wizyty. Był już prawie u wszystkich. Świat urzędowy [illegible] ciągłe obiady, koncerta i teatra. Hr. Walewski jest przedmiotem ogólnych rozmów. *Indépendance* chwali jego zdolność, a zawistny Paryż mu jej odmawia i zapowiada zastąpienie tego ministra przez hr. de Bourqueney lub przez p. de Thouvenel.

Zapewniają, że Cesarzowa uczuła pierwsze bóle dziś o 5éj godzinie zrana. Uwaga publiczna jest wytężoną. Każdy czeka huku dział i wiadomości, czy narodzone dziecko będzie królem algierskim. Po wszystkich ulicach gotują się illuminacye. Oświetlenie ulicy Rivoli będzie najpiękniejsze. Lud zwiedza w ratuszu kolebkę, którą miasto daje dla dziecka, a która dopiéro jutro będzie przeniesiona do Tuileryów. Onegdaj Cesarzowa przyjęła ś. komunią w kaplicy tulieryjskiéj.

Stan zdrowia Ks. Hieronima ma być rozpaczający. Wczoraj był u niego znowu Cesarz, tego razu bez Cesarzowéj.

Narodzenie się dziecka cesarskiego ma posłużyć za dawno oczekiwaną sposobność do rozdania osobom rządowym tytułów. Marszałek Pélissier i hr. Morny mają zostać książętami. Inni zostaną hrabiami i baronami. Ostatni tytuł ma się dostać panu Michałowi Chevalier, bogatemu przez swą żonę.

Z okazyi ogłoszenia ostatniego bilansu bankowego, wszystkie dzienniki rządowe powstały na zbyt liczne wywożenie kapitałów za granicę, mianowicie do Austryi i Hiszpanii. Dezercya księcia Galiera, posiadającego 40 milionów, jeszcze giełdę zajmuje. Z powodu tego, baron André spólnik Pereyry, miał się w Wiedniu bardzo źle o rzeczonym księciu wyrazić. P. Pereyre zachorował kiedy się dowiedział o przejściu ks. Galiera do Rotszyldowskiego obozu. Ostatni bilans bankowy pokazał znowu, że finansowa sytuacya Francyi jest wytężoną, lecz że nie jest złą. Giełda jest zawsze przepełnioną. Zażartość spekulacyi jest niesłychana i dramatyzowana częstemi samobójstwami szulerów. Paryż ciągle jest walony, pomimo że temu starają się przeszkodzić przysięgli do wywłaszczenia. Temu któremu miasto daje 3000 fr. wynagrodzenia, przysięgli dają 30,000 fr. Walą się także i przebudowują inne miasta francuzkie. Kiedy o Kazimierzu Wielkim mówiono, że znalazł Polskę drewnianą a zostawił ją murowaną, to o Napoleonie III. można będzie kiedyś powiedzieć, że znalazł Francyą murowaną i że ją zostawił monumentalną. Marsylia ogromnie się podnosi, w przewidzeniu otwarcia morskiéj komunikacyi przez Suez, podnosi się także Genua; kiedy mniéj dobrze położony Tryest zawsze w tym samym stanie zostaje. Nigdym się niespodziewał tak rozległego i genialnego rozwoju spekulacyi jaki dziś pokazuje geniusz francuzki. Wszystko to robi się prawie samemi kapitałami francuzkiemi. Angielski geniusz spekulacyjny został przyćmiony. Czy na długo? to czas pokaże.

Z powodu rozgłoszenia bajek o nieporozumieniach między Francyą a Hiszpanią, dzienniki rządowe, jakby z rozkazu starały się pokazać, że Francya żyje dobrze ze wszystkiemi narodami i że chce żyć z niemi dobrze na zawsze. Afiszowanie dążeń pokojowych cesarstwa nie ustaje. Nowe prostowanie granicy hiszpańsko-francuskiéj, chociaż materyalnie trudne z przyczyny gór, nie przedstawia żadnéj wagi pod względem politycznym. Jest to rzecz która obchodzi tylko pirenejskich pastuchów.

Paryż 15 marca.

L*** W téj chwili sztafety wysłane zostały z pałacu tuilleryjskiego do senatu, ciała prawodawczego, rady stanu, municypalności itd., aby każde z nich w komplecie swoim oczekiwało wieści radosnéj o rozwiązaniu Cesarzowéj, i stósownie do przyjętego programatu znalazło się na swém miejscu. Jest tedy wielkie prawdopodobieństwo, że się proroctwo na dzień jutrzejszy ziści i kolebkę z ratusza pewnie dziś jeszcze do pałacu cesarskiego [illegible].

Wczoraj wieczorem wszystkie gmachy publiczne przygotowały illuminacye. Elysée, Ambassada angielska, Palais-Royal, Ratusz zajaśnieją w gwiazdy, orły i cyfry. Arcybiskup paryzki nakazał w całéj Francyi modły *pro Imperatrice praegnante.* Opatrzność czuwająca widocznie nad rodziną panującą, dopełni miary życzeń i oczekiwań narodu.

Przyjazd p. Manteuffla dziś spodziewany, albowiem jak to wiecie z *Monitora* Prusy powołane zostały do uczestnictwa w dalszych obradach kongresu, jako mocarstwo podpisujące traktat z 13 lipca 1841 r. Tak tedy Prusy w najważniejszych układach europejskich będą miały nareszcie udział przypadkowo, nie w skutek swojéj polityki, ale w skutek dawniéj zaszłego faktu, który dziś wypadkiem zaszłych zdarzeń i wolą sprzymierzeńców został usunięty na stronę. Jakkolwiek tajemném życzeniem Prus było zawsze należeć do konferencyi, wątpię, aby kiedy obradujące strony zgodziły się już z sobą na ważniejsze punkta, one zgodzić się miały na odegrywanie tak podrzędnéj roli. Jabym rozumiał, że kwestya przejrzenia innego traktatu, daty daleko wcześniejszéj niż rok 1841, była powodem powołania Prus do zajęcia miejsca w kongresie. I tu nie od rzeczy będzie przytoczyć ustęp z broszury barona Gustawa de Romaud (*Un mot sur le caractére et les consequences de la paix future*) „Przyszły traktat paryzki przedstawia się jako przeciwstawienie traktatu wiedeńskiego z r. 1815 i to właśnie nadaje mu ważność i czyni zaszczyt. Traktat ten będzie traktatem równowagi europejskiéj tylko o tyle o ile przywróci Francyi rolę naturalną, jaka jéj się należy w utrzymaniu równowagi politycznéj europejskiéj, i o ile zaprowadzi w Europie nowe prawo publiczne, z którego wypłyną warunki polityczne wbrew przeciwne warunkom traktatu wiedeńskiego, warunków, które były powodem zawichrzeń i zamętu w stosunkach państw europejskich od r. 1830, i bez których trudna kryzys w r. 1853 mogłaby być unikniona i wyrównaną inaczéj jak ostrzem oręża.“

Mamli powtarzać jeszcze zaręczenia, że pokój stanął?... Zdaje mi się, iż to byłoby w obecnéj chwili zbytecznem. Kiedy pożyczka rosyjska 4½ urzędową na bursie tutejszéj znajduje już taryfę, kiedy niema mowy o wojnie, tylko kto będzie ambasadorem z Francyi i Anglii w Petersburgu — wątpić prawie dzisiaj o pokoju, byłoby tylko skutkiem nierozważnego uporu. Zapewne wszystko na kongresie skończoném nie będzie — kwestya naprzykład granic oddana zostanie mianowanéj na ten cel komisyi, która na gruncie starać się będzie po latach wielu ją rozstrzygnąć — powiadam po latach wielu, bo mam dowód jak to rzecz niełatwa sprawę graniczną ukończyć. Właśnie wczoraj czytałem depeszę telegraficzną z Madrytu donoszącą, że komisarze spodziewają się nareszcie spór granic między Francyą i Hiszpanią załatwić.

Independance dzisiaj czyni wzmiankę o wyjeździe pana Morny na koronacyę cesarza Aleksandra II w Moskwie, o mianowaniu pana Brunnow ambasadorem Rosyi w Paryżu. To zdaje się potwierdzać com wam przed kilką tygodniami już donosił. *Revue des Deux Mondes* z 15 marca, nie dowierza aby po nastałym pokoju Francyą miała zawrzeć przymierze raczéj z Rosyą niż z Anglią, i to swoje domniemanie opiera na wykładzie głównéj myśli objętéj w dziele świeżo wydanem przez p. Gasparin pod tytułem: *Après la paix, Considerations sur le Liberalisme et la Guerre d'Orient.* „Przymierze obecne dwóch ludów zdaje się być zadośćuczynieniem za ich wzajemne współzawodnictwo i ich dawne błędy i jak Cesarz powiedział, pokój bardziej wystawi na jaw korzyści téj wspólności usiłowań i polityki.“

Cesarz wczoraj odwiedzał księcia Hieronima, którego stan zdrowia niedoznał w tych dniach znacznego polepszenia.

Bale [illegible] dzie po [illegible] jeden po drugim, a cóż dopiero [illegible]nach, po ogłoszeniu pokoju. Trzeciego dnia świąt p. Pozzo di Borgo daje bal *kostiumowy* dla tego tylko, aby więcéj osób mógł nań zaprosić, bo jak wiadomo, z powodu dzisiejszych strojów damskich, salony stały się tak szczupłemi, że o ⅓ część mniéj dam pomieścić mogą.

Constitutionnel dzisiejszy powtarza depeszę telegraficzną z Berlina donoszącą na powadze *Czasu*, że dziś rozpoczyna się w Rosyi ogólny pobór rekruta.

Wczoraj było 9te posiedzenie kongresu.

Paryż 15 marca.

L*** *Monitor* ogłosił wczoraj bilans banku francuzkiego, który jak wiadomo jest najpewniejszą wskazówką stanu rzeczy pod względem finansowym. Wpływ gotowizny był mniejszy o 1,279,691 niż w końcu zeszłego miesiąca. Obieg pieniędzy zniżył się o 8,633,850 a wymiana weksli o 7,647,731 fr. Wszystko to dowodzi, że ruch handlowy nieco zatrzymany, że brak pieniędzy czuć się daje i że spekulacya doznaje nie małych kłopotów. Bank francuzki awansował jednak więcéj niż w przeszłym miesiącu o 18 milionów na papiery publiczne, a przeszło dwa miliony na akcye i obligacye. Że kapitały są rzadkie najlepiéj dowodzi cyfra 1,310,000 franków zapłaconych jako agio za złoto i srebro. Cóż jest przyczyną tego stanu rzeczy w obec pewności pokoju, w obec zniżania się cen produktów do pierwszych potrzeb życia należących?... Na to odpowiedzieć można jednym wyrazem: *spekulacya.* Do-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XI.

Piękne oczy — Koncert Thalgrüna — Cmentarz Wojcickiego — Ofiara i Ilnicka — Kronika.

Jeżeli ujrzysz piękne i czarowne spojrzenie dziewicy, nic dziwnego że pogonisz za niém, albo hołdy mu złożysz, boć piękność ma swoje i to od wieków niewzruszone prawa, aby jéj każdy hołdował. Lecz jeżeli spojrzenie to nienależy do świata, i jeżeli skutkiem przysięgi lub ślubów stało się dziedzictwem jednego, wtedy go unikaj, bo ani przewidzisz zbyt smutnych następstw, jakie wywołają twe niewczesne zabiegi. Tak ludzie mówią, i tak mawiali i mawiać będą, ale czy sądzicie, że wszyscy im wierzą? — Od najdawniejszych jak być może czasów, uganiano się zawsze za zakazanym owocem; grzech to widać z natury po pierwszych rodzicach otrzymany w spadku, a choć tysiączne przykłady dowodziły wszystkim niewłaściwości tego, nikt jednak na nie uważać niechciał, i z tego powodu przybył nam dziś jeden przykład więcéj! Jak się skończył jeszcze mi niewiadomo dotąd, a czyja ręka i oko wprawniejsze, czas to najlepiéj okaże. —

Jakoś niewesoło zacząłem Tygodnik, ale to wina wpływu wypadków i okoliczności; za to też tydzień, jeśli nieochoczo, to przynajmniéj zakończyliśmy szlachetnie. Od rana bowiem mieliśmy dokończenie loteryi fantowéj w domu hr. Potockich, to jest téj saméj, która niezostała rozegraną w czasie zabawy w domu hrabiostwa urządzonéj na korzyść starców w Górze Kalwaryi. W poobiedniéj godzinie odbyło się posiedzenie warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, gdzie także los niejednego biedaka rozstrzygniętym został; a wieczorem widowisko w teatrze wielkim na dochód wszystkich szpitali warszawskich. Piękniéj bezwątpienia nie można było przepędzić dnia i zakończyć ubiegłego tygodnia, w ciągu którego mieliśmy także i koncert.

Koncert ten odbył się w Resursie Nowéj po godzinie 3 z południa. Grał na nim na wiolonczelli kilkunastoletni muzyk Stanisław Thalgrün. O ile sobie przypominam już w r. z. donosiłem wam o grze jego. Dziś od owego czasu wielki okazał postęp, bo rzeczywiście jest to chłopczyk z talentem. Co się bardzo wszystkim podobało, że koncert ten dał on przez wdzięczność dla swego nauczyciela na dochód jego. Grał dobrze nadewszystko z czuciem, co niemały przymiot dla wirtuoza a jeszcze tak młodego stanowi, i chociaż się chwilowo zaciął, niestracił jednak przytomności i zaraz to poprawił. Oprócz niego, były tam i śpiewy i gra na fortepianie przez młodego Dulckena i Ejnerta, jedném słowem był to koncert dobrze ułożony i pomyślany, a sala przepełnioną została. —

O wydanym w Resursie obiedzie na uczczenie Kazimierzów, mianowicie literatów jak Wojcickiego, Strączyńskiego, Bandtkiego i innych nic wam niepiszę. Był to obiad jak tyle innych pełny wesołości i życia; ale za to wspomnę wam o wydawnictwie jednego z Kazimierzów, to jest o nowym zeszycie Cmentarza, Wojcickiego. Rzadko zaiste tak ciekawego numeru jak ten ostatni a z kolei szósty. Wojcicki umie ten przedmiot urozmaicić szczególniéj przypiskami, w których tysiące i to nader ciekawych można znaleść faktów, nie tylko z historyą i obyczajami życia społecznego, ale nawet z dziejami kraju ściśle złączonych.

Zeszyt ten rozpoczyna się życiorysem Franciszka Ziemięckiego, mecenasa; daléj idzie wspomnienie Antoniego Wejnerta nadwornego muzyka króla polskiego Stanisława Augusta, i professora konserwatoryum muzycznego w Warszawie, nakoniec emeryta, który w roku 1850 mając lat 100, życie tu zakończył. — Następują: Bazyli Jackowski, stary wiarus z legionów włoskich, który jenerałowi Henrykowi Dąbrowskiemu, w jednéj z bitew życie ocalił. — Potém: Teofil Janikowski znany z swych zasług położonych między innymi i w warszawskiém Towarzystwie Dobroczynności. — Ludwik Osiński, którego imię jako literata i mowcy, nie jest wam zapewne obce. — Zuzanna Wilczyńska, któréj cała treść życia, najlepiéj się odbija w położonym na jéj nagrobku napisie, w tych słowach:

„Ty coś tysiące ukształciła matek,
Coś chętnie z biednym dzieliła dostatek,
Pędząc dni w pracy, z chwałą użytecznie,
W Bogu spoczywaj wiecznie!“

Była to rodzona siotra jenerała Redla, i jak brat, tak siostra, chlubne po sobie pozostawili wspomnienia.

Po Wilczyńskiéj, idzie Jakób Tatarkiewicz, znany dobrze jako rzeźbiarz, a z położonego na grobie jego napisu, najwyborniejsze są dwa ostatnie wiersze:

tknąłem téj kwestyi w kilku poprzednich moich listach a dziś z radością postrzegam, że dzienniki głównie poświęcone przedmiotom ekonomii politycznéj, powstawać zaczęły głośno na tę wyuzdaną chęć kapitalistów francuzkich obejmowania w swe ramiona całego niemal globu, bez obrachowania własnych sił i potrzeb. Chwilowa słabość przeminie, uleczona rozważnem postanowieniem rządu, a gdy ten po zawarciu pokoju nie będzie potrzebował pożyczki, wszystko jeszcze może się naprawić i nauka jakkolwiek drogo okupiona nie zostanie straconą.

Nie będzie bez interesu dla czytelników *Czasu* dowiedzić się z dwu-miesięcznego raportu o stanie przemysłowym Paryskim, jaka jest jego rozległość i potęga. Oto są niektóre szczegóły do porównania ze statystyką przemysłową waszej mieściny. Miasto Paryż liczy rozmaitych gałęzi przemysłu 325 reprezentowanych przez 64816 przedsiębiorców, którzy zajmują pracą codzienną 204,925 mężczyzn, 121,981 kobiet i 24,714 dzieci i nieletnich.

Wartość ogólnych wyrobów wynosi 1,463,628,000 franków, która się udziela w ten sposób: odzież 241 m. pokarmy 227. pomieszkanie 145½, meble 137, drogie kruszce 135. wyroby tak zwane Paryskie 128½ przędza i tkaniny 106, wyroby kruszcowe za pomocą machin 103½, wyroby chemiczne 74½, powozy, rymarstwo w ogóle 52½, drukarnie, papier 51, skóry 42, szczotkarstwo i t. d. 21 milionów.

Okręgi Paryża pod względem wielości wyrobów są klasyfikowane w ten sposób:

6	235,178,600
2	177,668,700
8	175,164,000
5	169,777,500
7	153,899,000
3	127,128,600
1	102,792.500
12	75,310,600
4	72,350,400
10	70.721,800
11	63,756,900
9	39,903,800

Cały tedy ruch przemysłowy, jak z tego obrazu widać gnieździ się w zaludnionej części Paryża na prawéj stronie Sekwany, wyjąwszy drukarnie i księgarstwo, wyprawy skór i mało znanych fabryk kołder wełnianych i bawełnianych. Uważać też należy, iż na prawej stronie téj rzeki położone są okręgi 1 do IX, a po lewéj X do XII, w pierwszym praca 293,185 rzemieślników przynosi dochodu do naszego bilansu 1,253,860,024 franków, kiedy 62531 robotników z lewej strony Sekwany nieczyni więcéj jak 209,769,329 milionów.— I dziwić się teraz że ten Paryż tak wszystkich wabi do siebie.

Wiedeń 18 marca. J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem swojem z dnia 25 stycznia r. b. raczył w miejsce dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze papiezkim hr. Maurycego Esterhazego zamianować w tym samym charakterze posła przy dworze król. angielskim hr. Franciszka Colloredo; następnie postanowieniem z dnia 7 marca, dotychczasowego posła w Monachium Rudolfa Appony przenieść do Londynu, a dotychczasowego posła w Kopenhadze hr. Edmunda Hartiga przenieść w tym samym charakterze do dworu król. bawarskiego.

JCMość przyjąć raczył na dniu 10 b. m. z rąk bar. Zedlitza rezydenta ministra brunszwickiego przy swoim dworze zamianowanego, pismo uwierzytelniające go w tym nowym charakterze.

Niemcy.

W sprawie pojedynku Hinckeldeya przybywa oprócz podanego wczoraj oświadczenia prokuratora Noernera, nowy dokument nadesłany *Gazecie Krzyżowéj* przez właściciela dóbr Krahne p. Rochowa brata zabójcy Dyrektora policyi. Pismo to brzmi:

„Podania często niedokładne, a często fałszywe jakie się rozeszły z powodu pojedynku między jeneralnym dyrektorem policyi Hinckeldeyem a p. Rochowem na Plessowie, nakazują mi jako bratu tego ostatniego udzielić do wiadomości publicznéj następujące daty, za których prawdziwość pod każdym względem ręczę.

„Postępowanie policyi przeciwko członkom klubu dżokejskiego w czerwcu r. z. spowodowało mego brata do zażalenia, które pociągnęło za sobą ukaranie w drodze dyscyplinarnéj i przeniesienie porucznika policyjnego D(amm), jak skoro władza przełożona naganiła nieusprawiedliwione niczém nadużycie urzędu ze strony porucznika D. i poczytała je za uciążliwość obrażającą osoby narażone. W czasie ustnéj z tego powodu rozmowy, na którą brat mój wraz z panem XX udał się do p. jeneralnego dyrektora Hinckeldeya, ten ostatni udzielił im obu wiadomość, którą brat mój—opisawszy ją tegoż samego dnia i sprawdziwszy tożsamość jej brzmienia z panem XX przez piśmienne i ustne porozumienie się—obowiązał się udzielić dwom innym panom przedewszystkiém interes w tém mającym. Jeden z tych panów należący do stanu oficerskiego ujrzał się zniewolonym poddać tę sprawę pod sąd honorowy, co pociągnęło za sobą, iż uczyniono u p. Hinckeldeya zapytanie. Na zapytanie to oświadczył p. Hinckeldey urzędownie, iż nie udzielił nic takiego panu Rochow i panu XX, a z tego powodu właściwa władza wojskowa odstąpiła dalszego dochodzenia téj sprawy. W skutku urzędowego oświadczenia p. Hinckeldeya brat mój ściągnął na siebie podejrzenie iż kłamstwa się dopuścił; z drugiéj wszakże strony przekonany iż wiernie podał wyrazy p. Hinckeldeya, zaniósł na drodze urzędowéj skargę i przedstawiając cały stan rzeczy, tudzież odwołując się do świadectwa pana XX, żądał aby o treści tego zaskarżenia zawiadomić p. Hinckeldeya i skłonić go do oświadczenia, któreby skarżącemu dozwoliło *zmienić* swoje mniemanie, jakoby pan Hinckeldey urzędownie kłamstwa się dopuścił. Zażalenie to różne pociągnęło za sobą kroki pośrednie, ale co do saméj rzeczy nie przyniosło żadnego innego skutku, prócz że dano w końcu bratu memu odpowiedź, iż nie zachodzą powody aby rzecz tę dochodzić na drodze urzędowéj.

„W ciągu tych traktowań wykazało się, iż pan Hinckeldey sądził i ze swéj strony utrzymywał, iż pomienione wyrażenie inaczéj pojmował i nie w téj myśli jak p. Rochow i pan XX., ale tylko przypuszczalnie, a prócz tego, że je uczynił był jedynie na drodze poufnéj. Tego ostatniego brat mój nie przypuszczał, owszem zgodnie z panem XX. utrzymywał wyraźnie, iż p. Hinckeldey żądał dyskrecyi jego i pana XX. nie co do tego wyrażenia, lecz co do innéj części rozmowy ich ze sobą, a na okoliczność tę zgodził się brat mój z panem XX. zaraz w pierwszéj chwili zanotowania treści rozmowy. Brat mój tak wielką do tego przywięzywał wagę, że pominięcie tego punktu ze strony p. Hinckeldeya poczytywał za warunek załatwienia téj sprawy usiłowanego przez trzecią osobę. Warunek ten przyjęty także został przez p. Hinckeldeya i również ułożono się co do osnowy oświadczenia mającego być przez dyrektora uczynionem pod względem wyrażenia spornego. Ale nie zgodzono się bynajmniéj w jakiéj formie oświadczenie to ma być uczynionem. Ani władza wyższa, ani p. Hinckeldey nie byli [illegible] zaskarżenie lub też proces prywatny o obrazę osobistą, jakkolwiek brat mój stanowczo zaprzeczył temu, jakoby miał zamiar doprowadzić do pojedynku i wyłącznie dopominał się o obranie drogi sądowéj. Wśród takich okoliczności brat mój nie wachał się udzielić jednemu z pomienionych panów na jego żądanie odpisu nakazu władzy wojskowéj zawierającego odrzucenie pośrednictwa sądu honorowego, do czego dołożył dopisek własnoręczny o nadmienionych wyżéj krokach przez siebie przedsiębranych u zwierzchności, celem urzędowego załatwienia téj sprawy. Zawiadomiony o tém p. Hinckeldey wyzwał brata mego na pistolety. Dalszy przebieg pojedynku znany jest z ogłoszenia p. Marwitza świadka bezstronnego. Berlin 17 marca 1856.

A. Rochow na Krahne".

Dla zrozumienia tego pisma wypada nadmienić, że p. Hinckeldey miał był poufnie oznajmić, że na rozkaz królewski wydalić musi z Berlina jednego z oficerów dymisyonowanych, który w klubie dżokejskim wygrał grube pieniądze od jakiegoś księcia niemieckiego, a jak wieść niesie, dyrektor policyi miał natrącić, iż gra ta nieszła z równą ze stron obu bronią. Oficer ten wróciwszy do Berlina później na nowo wydalony został. P. Hinkeldey, który nie chciał mieszać w tę sprawę króla, niemógł stwierdzić pisemnie, iż przez niego upoważniony został do tego kroku; chcąc wszelako rzecz tę zatrzeć, naganiono dyscyplinarnie urzędnika policyjnego użytego do rozpędzenia klubu dżokejskiego, ale zaraz potem dano mu wyższą posadę, bo urząd naczelnika policyi w Paderbornie. Wprawdzie nie długo on tam bawił, bo wszedłszy w kolizyę z władzą duchowną nie mógł pozostać dłużej na miejscu, wszelako faktem jest, że go nagrodzono za naganę na którą nie zasłużył. Korespondent berliński do *Timesa* donosi jeszcze w téj sprawie, że nie dość na tem iż p. Rochow zarzucał dyrektorowi kłamstwo, ale jeszcze miał się wyrazić o nim przed swoimi znajomymi: „ten... niema w sobie ani iskry odwagi." Mówią także, iż dyrektór zamierzył także wyzwać jakiegoś oficera gwardyi, który go na przedstawieniu karuzelu obraził. Jenerał Gerlach miał być także zagniewanym już to o wiadome depesze rosyjskie przejmowane u niego, już téż z powodu, że dyrektor doniósł Księciu Pruskiemu, że przy boku jego jest pewna osoba, która najdokładniejszą zdaje sprawę jenerałowi z każdego kroku i każdego słowa Następcy tronu. Jenerał Gerlach miał również obrażających słów użyć naprzeciw dyrektorowi w liście swoim do tajnego radzcy Niebuhra. Tajny radzca rządowy Münchhausen sekundant Hinckeldeya usunięty na czas jakiś od urzędu, po przesłuchaniu swojem w komisyi wyznaczonéj do sprawy tego pojedynku, otrzymał nakaz wyjazdu na kilkanaście dni do dóbr swoich, lecz za powrotem swoim wraca podobno do urzędu.

Do *Deutsche allg. Ztg* (lipskiéj) piszą z Drezna, iż stronnictwo krzyżowe w Berlinie nietylko z powodu wiadomego wypadku w klubie dżokejskim zagniewane było na dyrektora Hinckeldeya, ale go nienawidzono szczególnie od owego pamiętnego wykrycia zdrady depesz rosyjskich (z papierów jenerała Gerlacha i tajnego radzcy Niebuhra), z których się wykazało, że Sebastopol nie wytrzyma oblężenia. Wówczas domagano się od dyrektora policyi, aby niezważając na prawa posłów przedsiębrał rewizye a nawet aresztowania w hotelu jednego z zagranicznych poselstw, gdzie pomiędzy służbą stracono ślady przejmowanych depesz. P. Hinckeldey sprzeciwił się temu, trzymając się ściśle prawa. Nigdy mu tego niedarowano i od téj chwili niezaniedbano niczego, żeby w urzędowych i towarzyskich stósunkach jego kopać pod nim dołki, nastawać na jego honor, tak iż nie zostawiono mu innéj drogi do wyjścia, jak wyzwanie. W Berlinie otwarto składkę na familię dyrektora. W pierwszych zaraz dniach zebrano kilkanaście tysięcy talarów.

— Król pruski nadał pułkownikowi Manteuffel, który wrócił z misyi dyplomatycznéj z Wiednia, krzyż orła czerwonego 2éj klasy.

Francya.

Piszą do *Indépendance Belge* z Paryża pod dniem 14go marca:

Dziś odbyła się 9ta konferencya. Obiegała pogłoska, że niespodziewane nieporozumienie opóźni nieco [illegible] konferencyi, którego z taką niecierpliwością oczekują wszyscy. Przypomnijmy sobie, że rzeczywiście hr. Orłow zażądał świeżo instrukcyi od swego rządu. Twierdzą, że depesza nadeszła z Rosyi była niezadawalającą. Że mogą się nadarzać trudności w szczegółach zaprzeczać nie można, lecz aby w chwili kiedy Prusy wezwane zostały do uzupełnienia dzieła pokoju miało być podobieństwo, aby się tenże rozchwiał, zdaje się być rzeczą trudną do uwierzenia.

Pełnomocnicy przyjmowani są ciągle przez wszystkich dygnitarzy i wielkich urzędników państwa, a jutro ma dać dla nich obiad p. Baroche.

Wiadomości o zdrowiu księcia Hieronima zdają się być więcéj zaspakajające, stan jednak chorego dalekim jest jeszcze od zupełnego polepszenia. Wiele osób znakomitych dowiaduje się o jego zdrowie i zapisuje swe imiona w pałacu księcia. Przytaczają pomiędzy innemi: p. Thiersa, coby nie było zadziwiającem, jest to bowiem dopełnieniem powinności towarzyskich ze strony ludzi, którzy pozostawać mogą jak najobcejszymi tokowi obecnéj polityki.

Mówią o dyskusyi dość ciekawéj, która się miała odbyć w senacie z powodu projektu lub raczéj planu do projektu o podrzutkach. Wiadomo, że według zasad propozycyi pana Troplong, domy podrzutków wszędzie mają być przywrócone we Francyi gdziekolwiek zniesione zostały, i że dzieci te tworząc młodą kolonizacyą w Algieryi przypuszczane być winny do armii i marynarki. Wielkie kwestye prawa cywilnego poruszone zostały z tego powodu i miano się nawet różnić w zdaniu co do prawa inicyatywy senatu.

Zaraz po zawarciu pokoju chce się Cesarz zająć kwestyą żywności. JCMość porozumiał się już z kilku wysokiemi urzędnikami w celu korzystania z zniżenia obecnego cen dla zapobieżenia na przyszłość niedostatkowi, który się mieszkańcom niektórych okolic tyle dał we znaki.

Inna korespondencya w tymże dzienniku zawiera:

Pokój zanim jeszcze jest ogłoszonym wyradza ogromne projekta, olbrzymie marzenia. Jest to zasiew jeszcze pod mroźną skorupą, który do zbytku może rozrasta się w korzenie. Rząd przewidywał ten ruch i chciał zapobiedz zbytecznemu zbujeniu się przemysłowych zabiegów przez zakaz wypuszczenia w obieg nowych akcyj. Ten rodzaj *coup d'etat* będzie miał pewny skutek; kursa wszystkich istniejących akcyj zostaną ustalone i pod tem wrażeniem przedsiębiorstwa rozpoczęte tém pewniéj dojdą do kresu. Środek ten pomimo swéj cechy dyktatoryalnéj z łatwością został przyjęty.

Mówią o nadzwyczajnych środkach dla przyśpieszenia rozwoju kolonij algierskich. Wielka liczba osadników ma tam być przewiezionych, a pomiędzy innymi 50 tysięcy Chińczyków przeznaczonych do uprawiania bawełny i morwów na wielką skalę. Ci mieszkańcy Azyi pracowici, trzeźwi, przedsiębiorczy i zawsze gotowi do wychodźtwa, równie łatwo zapewne zaaklimatyzowaliby się w Algieryi jak na licznych wyspach azyatyckich, gdzie się ich dość znajduje jako wyrobników i uprawiaczy roli np. w koloniach hiszpańskich, na wyspach Filipińskich, których główny żywioł ludności tworzą i w Kalifornii gdzie ich już tysiącami naliczyć można.

Trudności przewozu i przestrzeni ułatwia dzisiaj para. Należałoby tylko zastanowić się, czy wypada politycznie i moralnie mieszać z tylą różnorodnemi plemionami rozrzuconemi w Afryce, ową rasę, któréj przymioty zrównoważone są wadami jak np. chciwością i oszustwem. Mamy w Algieryi kilka tysięcy Maltańczyków, w Oranie połowę miasta hiszpańskiego, w Setif Genewczyków, gdzieindziéj Niemców lub mieszkańców Alzacyi, nie licząc w to masy krajowców jako to: Maurów, Beduinów i Kabylów. W obec tego Babelu ludów, Francya mówiąc właściwie reprezentowaną jest zaledwo przez 60 tysięcy osadników pochodzących z pierwotnéj matki ojczyzny. Zanim nowa odezwa uczynioną zostanie do cudzoziemców wątpić nie można, że przezorność rządu utoruje i ułatwi przystęp naszym kapitalistom, naszym włościanom, naszym wyrobnikom. Nasze rękodzieła winszować sobie będą widząc tak zbliżoną produkcyę, która je zasila. Byłby to pierwszego rzędu wypadek dla dobra przemysłu.

Cesarz ma za powrotem swym z Algieryi dokąd się udać zamyśla, odwiedzić kolebkę swojéj rodziny. Korsyka nie widziała Napoleona Igo od czasów konsulatu. Chełpiła ona się jego sławą, lecz mówiąc prawdę mały miała udział w jego szczodrobliwości. Wszystko wtenczas było do zrobienia, grunt Korsyki tak jeszcze mało był przedmiotem ulepszeń, a korsarze angielscy tak utrudniali stosunki wyspy z stałym lądem, iż dziwić się nie trzeba, że największa illustracya tego kraju, niepozostawiła tam żadnego śladu materyalnego. Liczne i piękne gościńce otwarte z rozkazu Ludwika Filipa sprowadziły znaczną zmianę w powierzchowności Korsyki, w jéj kulturze, w jéj obyczajach. Właściciele mogący dziś sprzedawać drzewo do hut, przestali uważać nieprzyjaciół swych w mieszkańcach niegdyś stałego lądu, którzy się pomiędzy nimi osiedlili. Kilka fabryk i zakładów metalurgicznych jest tam już w ruchu z pomyślnym skutkiem. Obecność Napoleona III pomimo uroczystości jakie Korsykę czekają, będzie zapewne dla niéj dobrą wróżbą.

W obec wszelkich tych żywiołów pomyślności i pozorów obfitych zbiorów, drożyzna jednak ogólna wiktuałów pozostała w mierze. Zniżenie ceny zaledwo na niektórych przedmiotach jest widoczne, a fałszowanie artykułów żywności nieustaje, co wszystko obudza słuszne narzekania ludu i surowość rządu.

Te wydarzenia nie są bez wpływu na tajemne stowarzyszenia gotowe zawsze korzystać z każdéj sposobności i pogorszać złe. Co do kryzys żywnościowéj, niczyjéj nieuszła uwagi owa szeroka wzmianka jaką jéj mowa cesarska poświęciła. Nazywając ją nieszczęściem i niebezpieczeństwem, dowiódł dostatecznie Cesarz, że pragnie o ile można doprowadzić do rozwiązania problem ludowy taniości potrzeb do życia.

„Tu, gdzie tyle prac jego, grobowce okrywa,
Otoczon dzieły swemi, artysta spoczywa."

Ciekawą także bardzo jest nekrologia Jana Kuźmy, owego obrońcy króla Stanisława Augusta. Umarł on w Warszawie w r. 1822, mając 80 lat życia. Na tém kończy się Tom Iszy tego dzieła, dopełniony będąc rozlicznemi przypiskami, do ogłoszonych już w tymże tomie wspomnień. Co do rycin, z tych w zeszycie tym znajdują się następujące: Grób J. F. Królikowskiego, Zuzanny Wilczyńskiéj, Aleksandra Janickiego (dłuta Pawła Malińskiego), Stanisława Węgrzeckiego, oraz wizerunki: Dominika Magnuszewskiego i Augusta Wilkońskiego (który mówiąc w nawiasie jest zupełnie niepodobny).—

W tych dniach mieliśmy także nowość sceniczną napisaną przez p. Ant. Wieniarskiego. Jest to obrazek miejscowy p. n. Ulicznik Warszawski, ze spiewkami ludowemi. U nas nowa, a do tego oryginalna sztuka teatralna, to taką jest osobliwością, jak w Paryżu stara, to też obudza ona zaraz interes ogółu i teatra napełniane bywają na przedstawieniu tejże. Ale Ulicznik podobał się nietylko dla tego, że nowy, ale także i dla cenicznej wartości swojéj. Przedstawiono go już kilka razy, a zawsze pełno było osób.—

Pod wpływem myśli Wielko-tygodniowych odkładając na bok wypadki zewnętrznego życia mógłbym wam coś przynieść w ofierze ze sfery duchowéj, jak np. *Ofiarę*, ale proszę posłuchać i zwrócić na nią szczególniejszą uwagę:

„Drży blade słońce w krwawej łuny chmurze,
Głuchy jęk z ziemi dobywa się łona
Wśród tłuszczy katów na Golgoty górze
Syn Boży kona!

Kona na krzyżu Ten, którego słowa
Budziły z martwych Łazarze uśpione!
Na czole Jego korona cierniowa,
Ręce i nogi gwoździmi przebodzone.
Kona na krzyżu i z Golgoty szczytu
Wzrokiem swym ziemię ogarnia dokoła,
Potem go wznosi w przestwory błękitu
I „pragnę!" — woła.

„Pragnę" — a katy rękami krwawemi
Żółci mu leją w usta bolejące,
Najświętsza głowa zwisnęła ku ziemi;
Zagasło słońce!...

Już się spełniło!— umęczono Boga!
Nieśmiertelnego pogrzebali w pyle,
Złość go zabiła, a zgryzoty trwoga
Kamień zwaliła na Jego mogile.

Lecz głos Chrystusa — bracia! czy słyszycie?
Żaden dźwięk ziemski zgłuszyć go nie zdoła,
Czysty choć cichy jak serc waszych bicie.
Z grobowca swego — „pragnę, pragnę" — woła.

„Pragnę Was wszystkich zbawić i oświecić,
„Ducha waszego ochrzcić krwi mej zdrojem,
„Poczciwéj pracy chęć w piersiach rozniecić,
„I serca słodkim uświęcić pokojem!
„Tym, którzy z wieńcem cierniowym u czoła
„Krzyż mój dźwigając, idą środkiem ludzi;
„Pragnę ukazać białego Anioła,
„Co palmą z grobu męczenników budzi!
„Pragnę — a każdy, kto w głębi swéj duszy
„Zagasi promień miłości i wiary;
„Kto głos mój Boski w sumieniu swem zgłuszy,
„I niechce za mną iść drogą ofiary,
„Każdy kto brata opuści w potrzebie,
„Sierotę od swych odepchnie podwoi,
„Raz wtóry w ciemnię grobu mnie pogrzebie
„I usta, żółci goryczą napoi!"—

Pełna talentu poetka ukryta w ciszy, kiedy niekiedy tylko odezwie się do nas, głosem pełnym natchnienia i serca, a poetką tą ma być jak utrzymują pani Ilnicka. Najwięcej w chwili obecnéj wzbogaca ona „Czytelnię Niedzielną" dla ludu, skąd także wyjętą jest i powyższa Ofiara. Już to w ogóle ostatni numer tego pisma z okoliczności Wielkiego Tygodnia, nadzwyczaj trafnie ułożony został, a że to samo prawie powtarza się co tydzień, nic przeto dziwnego, że pismo to rzadkim przykładem w dziejach piśmiennictwa peryodycznego od chwili swego pojawienia się, czyli w ciągu puszczenia w obieg jedenastu dopiero numerów, liczy już dziś około 3000 prenumeratorów!

Dziennik Warszawski już ogłosił swój program zapowiadając zmianę nazwy swojej od dnia 1go kwietnia na „Kronikę wiadomości krajowych i zagranicznych".

Pieczołowitość rządu zaprowadziła lepszą strawę w naszéj armii wschodniéj, jako środek uchylenia szkorbutu i innych panujących tam chorób. Świéże jarzyny wysłane były z Konstantynopola do Krymu; również środki zaradcze, zaprowadzone zostały w szpitalach gdzie szkorbut skomplikowany z tyfusem, przybrał charakter epidemiczny. Łagodniejsza temperatura wywrze zapewne wpływ zbawienny. Mówią także o zmniejszeniu masy szpitalów w Konstantynopolu i wysłaniu chorych do innych miast sąsiednich. Wszystkie listy z Konstantynopola poświadczają, że ta ostrożność przyczyniła się do złagodzenia gwałtowności chorób, które się pogorszały przez zbytnie nagromadzenie ludzi. Naglącą jest rzeczą, aby wszelkie te środki higieniczne weszły w wykonanie przed epoką powrotu naszéj armii do Francyi.

Anglia.

Morning Advertiser pisze pod d. 12 marca:

Osoby zostające w ciągłych stosunkach z członkami rządu zapewniają, że traktat pokoju będzie jutro lub w sobotę podpisany. Z żalem dodać musimy że chociaż pokój ma być zawarty, zatargi pomiędzy państwami sprzymierzonemi a Rosyą nie zostały, załatwione. Kilka ważnych punktów dotyczących Księstw Naddunajskich i granicy azyatyckiej niewięcéj są dotąd rostrzygnięte jak w chwili pierwszego zebrania się na koferencyach. Mówią, że sprostowanie terytoryów i inne kwestye jeszcze niezałatwione, będą przedmiotem obrad wyznaczonéj komisyi. Jest to wielki błąd mogący ważne sprowadzić następstwa. Jest pewność moralna, że z czasem Rosya pokona nas na polu dyplomatycznem we wszystkich kwestyach ważnych, które poruczone zostaną rozstrzygnięciu komisyi.

Tenże sam dziennik wspomina o pogłoskach dotyczących prawdopodobnego ustąpienia lorda Palmerstona i o domysłach będących w obiegu co do jego ewentualnego następcy na czele gabinetu angielskiego. Oświadczywszy, że jedynym środkiem uwiecznienia swej władzy, jest dla lorda Palmerstona przejęcie się widokami radykalnemi pisarzy Fleet-street, *Advertiser*, który jak się zdaje mało na to liczy, aby szlachetny lord poszedł za jego zdaniem, dodaje że największe podobieństwo przemawia za lordem Derby i lordem Gladstone, iż jeden z nich obecnego pierwszego ministra zastąpi. Lord Gladstone popierany jest bardzo gorliwie przez puzeistów i przez wielką siłę wpływów tem dzielniejszych że są niewidoczne.

Księstwa Naddunajskie.

Ministrowie mołdawscy Negrelli i Rapetto wyjechali już z Konstantynopola dopełniwszy zleceń, za któremi tam przybyli. Porta przystała na przedstawienia dywanów mołdawskiego i wołoskiego pod względem użycia dochodów z dóbr klasztornych w obu Księstwach. Na przyszłość zarząd dóbr klasztorów greckich w Księstwach zostawać będzie pod nadzorem ministrów oświecenia, aby nie szedł tak jak dotąd na rzecz duchowieństwa wschodniego kościoła w Grecyi. Wiadomo bowiem, że powstania greckie tak w 1825 jak i 1853 r. wspierane były z tego źródła.

— *Cor. Italiano*, dziennik wychodzący w Wiedniu, donosi z Galaczu, iż c. k. major Derbend odpłynął ztamtąd w końcu zeszłego miesiąca na parowcu wojennym do ujścia Suliny w celu zbadania zaspów piaszczystych tamujących przepływ ujścia. Co do narad odbywanych w Konstantynopolu nad losem Księstw Naddunajskich, dziennik ten pisze, iż na przedstawienia Porty postanowione zostało aby Księstw nie łączyć w jedno. Inne znów żądanie Porty, aby do niéj wyłącznie należało mianowanie hospodarów, bez żadnego na to wpływu wyborów, odrzucone zostało przez pełnomocników państw obradujących W ogóle władza prawodawcza w Księstwach znajdować się ma w rękach Izby deputowanych i senatu; Multany w miarę powiększenia swego przez wcielenie do nich części Besarabii płaciłyby większy haracz i obowiązane byłyby utrzymywać 50,000 wojska. W Księstwach wszelako objawia się silne życzenie połączenia, i wiadomość o nieprzychylném rozstrzygnięciu w Stambule téj kwestyi, wywołała wielką niechęć osobliwie w Jassach. Zajmują się też tam myślą wysłania do Paryża deputacyi z obu Księstw dla popierania sprawy jedności na konferencyach paryskich.

— *Zeit* donosi z Jass w końcu lutego o zabiegach pierwszych bojarów mołdawskich, między któremi kilku jest pretendentami do hospodarstwa. Książę Gika stanowczo ma zamiar (?) zrzec się dalszych rządów (prowizorycznie, bo czas 7letni upływa już). W Księstwach silna objawia się partya za połączeniem tych krajów w jedno i partya ta nie próżnuje ale zbiera podpisy do petycyi dla przedstawienia jéj w Paryżu; a są pewne pozory, że się powieść może. Obecnie bawi w Jassach p. Alison sekretarz poselstwa angielskiego w Stambule, podobno żeby rozpoznać stan kraju i życzenia narodu. Wnosząc z przyjęcia, jakiego ten urzędnik doznaje, zdawaćby się mogło, że go hospodar uważa za człowieka wielki wpływ mającego i dla tego pragnie go sobie zjednać. Przybywali do Jass już rozmaici pełnomocnicy zagraniczni wszystkich prawie państw, żadnemu jednak nie oddawano tyle honorów co temu sekretarzowi, który wjechał w 6-konnym powozie hospodara poprzedzony oddziałem żandarmeryi i dyrektorem policyi. Dawano dla niego obiad u dworu i podejmowano wspaniale.

Książe Jerzy Stirbej syn hospodara wołoskiego przejechał temi dniami przez Wiedeń do Paryża. Utrzymują też, że podróż ta jest w związku ze sprawą urządzenia Księstw.

Teatr wojenny.

Listy z krymskiego teatru wojennego przynoszą nam nakoniec szczegółową wiadomość o otrzymaniu przez armie naprzeciwko sobie pod Sebastopolem stojące rozkazu zawieszenia broni, oraz o pierwszém spotkaniu się i naradzie szefów sztabu wszystkich armij, w celu postanowienia rozporządzeń tyczących się zawieszenia broni. Korespondent *Timesa* tak o tém donosi:

„*Obóz pod Sebastopolem 28go lutego.* Dziś rano otrzymaliśmy wiadomość o zawarciu zawieszenia broni. Rosyanie naprzód o tém uwiadomionemi zostali depeszą telegraficzną z Petersburga. O godzinie 8éj rano, łódź pod parlamentarską banderą odbiła od północnego wybrzeża i na środku zatoki sebastopolskiéj spotkała się z łodzią francuską naprzeciwko niéj wysłaną. Przez parlamentarza tego udzielił nam jenerał Lüders wiadomość o zawarciu zawieszenia broni, którą potwierdziło doniesienie nadeszłe późniéj statkiem pocztowym z Konstantynopola. Jakby dla uświęcenia tego wypadku, wysadzono w powietrze po południu tak zwane „białe szańce.“ Fajerwerk ten miał nastąpić o godzinie 4éj; przeto po 3éj zgromadziły się już tłumy widzów na rozwalonych wałach Strzałczanu, na pagórku Cathcarta, i na wszystkich wznioślejszych miejscach, lecz widzowie odbyć musieli ciężką próbę cierpliwości. Godzina 4ta minęła, a wybuch nie nastąpił; 5ta się zbliżała, a jeszcze miny nie zatrzęsły ziemi. Stojąc wśród topniejącego i rozdeptanego śniegu, na pół skośnieliśmy, nosy nasze siniały już od zimna, konni widzowie zaledwo mogli cugle w zmarzniętych palcach utrzymać, wielu wracało już nawet ku obozowi, gdy nagle na kilka minut przed 5tą podniósł się mały, biały tuman dymu nad podminowanemi bastyonami, następnie w kilka sekund wielka czarna chmura wybuchła z ziemi i zakryła żałobnym całunem cały gmach skazany na śmierć, w téj chwili uczuliśmy lekkie drżenie ziemi, a stłumiony podziemny grzmot rozległ się tysiącznem echem po górach; słupy kamieni wyleciały w powietrze i spadły za wschodnim wałem w doki. Nastąpiła minutowa cisza, a po niéj przeciągły łoskot kolejno po sobie wybuchających min, i olbrzymi lecz lekki słup dymu wzbił się pod niebiosy. Gdy rozwiała się zasłona dymu i kurzawy, zniszczenie wybuchem zrządzone nie zdawało się wielkie. Z wyjątkiem północno wschodniego narożnika, zewnętrzne mury stały niewzruszone, wewnątrz jednak bastyon legł zapewne w gruzach. W godzinę późniéj, gdy już mniemaliśmy, że wszystko się skończyło, usłyszeliśmy znowu cały szereg wybuchów, których skutku już ujrzeć nie mogłem. W chwili gdy ucichnął huk ostatniego wybuchu, zagrzmiała warownia konstantynowska jakoby salwą pogrzebową nad grobem zniszczonego bastyonu, a wyrzucona z niéj bomba pękła po nad obozem francuskim; mniemam przeto, że zawieszenie broni uważanem będzie za zawarte i obowięzujące dopiero po jutrzejszéj naradzie pełnomocników wysłanych przez obiedwie armie.“

„*Obóz pod Sebastopolem 29go lutego.* Okolica mostu pod Traktirem przedstawiała dziś rano zajmujący widok. Na jednym jego końcu powiewała biała chorągiew, a pod nią stało 25 kozaków, z którymi przyjechał rosyjski jenerał Timojew (zapewne Timofiew, szef sztabu 4go korpusu P. R. Cz.) i kilku oficerów sztabowych. Dla jenerałów, którzy mieli naradzić się względem szczegółowych rozporządzeń zawieszenia broni, rozbito na murawie za mostem dwa namioty. Parlamentarze obu stron obradowali w tych namiotach. Wtém w parę minut po 10éj ukazał się jenerał Bernard w orszaku oficerow na drodze idącéj wąwozem przez wzgórza Feduchine, gdzie stoczono pamiętną bitwę, i szybko pędził z całą świtą ku mostowi. Sześciu oficerów angielskich i równa liczba francuskich i nieco większa sardyńskich wjechali na most i w środku niego spotkali się z oficerami rosyjskimi; nastąpiło pewne pobratanie się, powiedziano sobie nawzajem wiele grzeczności, wyrzeczono wiele frazesów francuskich i niemieckich, lecz jakoś obie strony były nieco pomięszane.

Rosyanie podziwiali piękność kilku koni angielskich, i zapewne zdumieli się, że tak dobrze wyglądają; naszych zaś oficerów najwięcéj zajmowali kozacy w futrzanych czapkach: obstąpili oni dokoła kozaków, oglądali ich broń, osiodłanie koni, i wdali się z niemi w rozmowę po większéj części na migi. Kozacy zdawali się być zadowoleni z tego poznajomienia się z nieprzyjaciołmi, i chcieli wnijść w bliższe z nimi stósunki, a przytem mieli widocznie praktyczny cel na oku, to jest zamianę batów i szpicrutów, która najprzód przyszła do skutku między jednym kozakiem i oficerem sardyńskim. Wkrótce zamiana była powszechną, każden nasz oficer oddał ochotnie swój elegancki szpicrut za bat kozacki, jedynie tylko aby przywieść do domu pamiątkę z pierwszéj chwili zawieszenia broni. Z początku oficerowie rosyjscy i sprzymierzeni rozmawiali tylko na moście, gdyż wystawienie łańcucha widet okazywało, że nie jest wolno posuwać się za most i wchodzić w bliższe z Rosyanami stósunki. Gdy jednak jasne i ciepłe słońce podniosło się wyżéj na pogodnym widokręgu, a zielona i uśmiechająca się dolina Czarnéj nęciła silnie ku sobie, oficerowie obu armij nie mogli się oprzeć chęci odbycia razem dłuższéj przejażdżki po nad brzegiem Czarnéj. Najprzód posunięto się za mały strumień i zieloną równiną kłusowano ku mogile, na któréj na podstawie czworograniastéj stał słup kamienny, o którego celu i początku nie mogli dać oficerowie rosyjscy żadnych naszym objaśnień. Daléj cały orszak jechał zwolna przez piaszczyste wzgórza, zwiększając się co chwila nowemi ochotnikami przejażdżki; między innymi przyłączył się do wesołego hufcu jakiś jenerał francuski wraz z całym sztabem, i kilkunastu oficerów z francuskiego pułku huzarskiego. Cały różnorodny tłum spacerujących razem Rosyan i sprzymierzonych puścił się galopem i przypędził aż do rosyjskiéj bateryi N. 49, zapalono sygara przy ognisku posterunku rosyjskiego, poczęstowano niemi żołnierzy, i nie wiem jak daleko byłby zajechał ten pobratany hufiec, gdyby nie przybliżył się oficer rosyjski i nie przemówił do niego po francusku z wielką grzecznością, iż ma rozkaz wezwać ich do odwrotu, który istotnie nastąpił. Na lewo od tego orszaku używającego przejażdżki zgromadził się nad Czarną tłum jeźdźców angielskich, Zuawów francuskich, Bersaglierów piemontskich, a przeszedłszy rzekę, posunął się aż do rosyjskich pikiet na południe Inkermanu stojących, tu zatrzymał się w odległości strzału od bateryj nieprzyjacielskich, myśląc zawsze o odwrocie na przypadek gdyby bateryom spodobało się dać ognia. Jednak kilku śmiałków posunęło się naprzód jakby chcieli uderzyć na bateryą rosyjską, widety nieprzyjacielskie niepokoiły się już widocznie, gdy wtem oficer sardyński przypędził do nich galopem i rozkazał im się wrócić. Lewy tłum pieszych i prawy hufiec konnych zwolna powracał ku Czarnéj i ku obozowi. Orszak konny przybywszy do mostu obstąpił znów czekających tu na swojego jenerała kozaków, lecz wkrótce oczy wszystkich zwróciły się na biało-błękitne namioty, w których jeszcze trwała narada wojskowych pełnomocników. Kilku jenerałów ukazało się już we drzwiach namiotu, i widocznie narada bliską była końca. Po chwili żołnierze jednéj i drugiéj eskorty wskoczyli na koń, oficerowie francuscy, angielscy, sardyńscy, rosyjscy i wszyscy widzowie utworzyli szpaler. Jenerałowie-pełnomocnicy wyszli z namiotu, dosiedli koni i razem jechali przez most między szeregami widzów. Naprzód jechał jen. Timojew mający żołnierską postać i przyjemny wyraz twarzy, a witany przez otaczających odpowiadał na około ukłonem i uśmiechem; obok niego jechał jenerał Windham (szef sztabu armii angielskiéj. P. R. Cz.) Cały orszak posuwał się zwolna przez równinę; oddaliwszy się znacznie od mostu, sprzymierzeni pożegnali Rosyan i pozdrowiwszy grzecznie „nos amis les ennnemis“, powrócili napowrót przez most do obozu.

Naradę tę przy moście Traktiru odbyli jenerałowie: Timojew szef sztabu 4go rosyjskiego korpusu, Matimprei, Windham i Petitti szefowie sztaby armii angielskiéj, francuskiéj i sardyńskiéj. Trzej ostatni posłani byli od wodzów sprzymierzonych z ułożonemi już przez tychże wodzów warunkami zawieszenia broni. Warunki te przedłożyli jenerałowi Timojew, lecz daléj układy nie postąpiły, gdyż jenerał rosyjski nie miał pełnomocnictwa przyjąć ich bezwarunkowo; oświadczył jedynie, że prześle ich odpis jenerałowi Lüdersowi, który znajduje się w pobliżu. Prawdopodobnie nastąpi wkrótce druga narada pełnomocników, na któréj warunki zawieszenia broni stanowczo ułożonemi zostaną.“

— Według wiadomości z północnego teatru wojennego, cała przednia straż floty angielsko-baltyckiéj znajduje się już na Baltyku. Depesza telegraficzna z Kopenhagi z 13 marca donosi, iż sześć parowców wojennych stanowiących przednią straż floty angielskiéj opuściło stanowiska przy wyspie Moen i zgromadziło się w okolicy wyspy Gothland. W depeszy telegraficznéj datowanéj w Kiel, także 13go marca, czytamy: „Korweta „Firefly“ przybyła dzisiaj do naszego portu z Anglii z depeszami od rządu angielskiego do komodora Wathson, dowodzącego okrętami które wpłynęły na Baltyk, aby nie przedsiębrał żadnych kroków nieprzyjacielskich.“ Zapewne tą niedokładną depeszą chciano donieść, iż komodorowi Wathson polecono, aby nieprzedsiębrał kroków nieprzyjacielskich przeciw portom i wybrzeżom rosyjskim lecz ograniczył się ściśle na blokadzie. Tak samo wytłumaczył rząd rosyjski obecne zawieszenie broni na morzu.

— Wojska rosyjskie zgromadzone na wybrzeżach Baltyku od Połągi do Rewla, to jest tak zwany korpus *baltycki*, otrzymał innego dowódzcę. *Inwalid Ruski* z 11go marca ogłasza rozkaz cesarski w wydziale wojskowym, mianujący jenerał-gubernatora Inflant, Estonii i Kurlandyi, księcia italijskiego hr. Suworowa-Rymnickiego dowódzcą korpusu baltyckiego, w miejsce jenerała jazdy Sieversa, który z powodu słabości otrzymuje urlop. Mówiono już przed kilką dniami, że jenerał Sievers prosił o urlop dla udania się do kąpiel zagranicznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19go marca. Rada główna Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia szanowną Publiczność, że za pośrednictwem dostojnéj Prezesowéj, podjąć się raczyły zbierania jałmużny, po kościołach w mieście tutejszem, w piątek i w sobotę wielkiego tygodnia b. r. przy grobach Chrystusa Pana, szanowne Damy Towarzystwa Dobroczynności jak następuje:

1) W kościele N. Maryi Panny: Walerya z Łempickich Badeniowa i Konstancya z hr. Weslów Wielogłowska Walerowa.
2) „ ś. Barbary: Franciszka z Bartlów Kirchmajerowa i Anna z Treytlerów Helclowa Ludwikowa.
3) „ ś. Wojciecha: Tekla z Bełdowskich hr. Mieroszewska Janowa i Wiktorya z hr. Mieroszewskich Dembińska.
4) „ św. Marka: Florencya hr. Sołtykowa Henrykowa i Konstancya hr. Stadnicka.
5) „ ś. Anny: Teresa z książąt Sułkowskich hr. Wodzicka Henrykowa i Julia z hr. Ostrowskich Michałowska.
6) „ OO. Kapucynów: Petronela z książąt Jabłonowskich hr. Wodzicka Józefowa, Zofia z hr. Branickich hr. Potocka Arturowa i Ewa z ks. Sułkowskich hr. Potocka.
7) „ katedralnym na Zamku: Cecylia i Helena hr. Małachowskie.

— Hr. Clam-Martinitz radzca nadworny przy tutejszym sądzie krajowym przybył do Krakowa dla objęcia nowego urzędu swego.

— W tych dniach oglądaliśmy w tutejszym ogrodzie botanicznym, małą wystawę kwiatów, złożoną z Azalei, Kamelii, Epakrysów i Hyacyntów holenderskich. Między pierwszemi: dwubarwne — białe z różowemi paskami lub plamami — *Azalea vitata A. v. rosea, A. v. Fortuni* i *A. v. punctata* — jeszcze dość rzadkie po cieplarniach, szczególniéj suto rozsypały się kwiatami, sprawiając bardzo miły widok. Z Kamelii: *Camelia americana, C. alba lutescens, C. alba Elisa, C. Fornarina, C. Penelope, C. Princesse Maria, C. Duchesse de Normandie, C. Reine Louise, C. Brozzoni, C. Meloni, C. Daviesii* — odznaczają się piękną budową kwiatu. Szczególniéj téż barwa Hyacyntów jest przerozmaita, a oko znawcy dostrzeże zaraz różnicę Hyacyntów holenderskich od berlińskich. Wielkość kwiatów, zbitość na głąbiku i rozmaitość barw czerwonych i niebieskich we wszystkich swych odcieniach, lub nawet i dwubarwność, — cechuje cebule holenderskie, w których większa połowa po 2 — 3 głąbików z jednéj cebuli wyrasta. Przytem cebule holenderskie mają jeszcze tę zaletę, że po okwitnieniu — w następnym roku wsadzone, wydają powtórnie jeszcze dość piękne kwiaty. *Z roślin ciepłych*, uważaliśmy w rotundzie po nad bassenem na korze jako pasożyty — 4 piękne *Tillandsiae pyramidalie* kwitnące. Daléj — kilka okazów: Franciscea latifolia i F. eximia, których kwiaty — pierwszego dnia po rozwinięciu się są jasno-granatowe, w drugim zaś — te same przemieniają się na śnieżno-białe. Zjawisko to pochodzące od działania promieni słonecznych sprawia, że na jednym okazie równocześnie są kwiaty jedne granatowe a drugie białe, czyli młodsze i starsze; nie zaś jakby się zdawać mogło, aby były dwie rośliny różnych barw szczepione na jednym krzaczku. — Roślina cebulkowa: *Sparcothea coccina* i druga *Conoclinium Yancinthum* z rodziny *główko-zrosłych* — przysłane przed kilku laty przez pana Warszewicza z Ameryki, dopiero od dwóch lat można je spostrzegać po znakomitszych cieplarniach w Europie. *Euphorbia fulgens* i *Bouvardia leiantha* — z pięknemi karmazynowemi kwiatami; *Cypripedium purpuratum* ze *storczyków; Moussonia formosa* i *Aphelandra squarrosa citrina* — zwracają uwagę przechodnia po cieplarniach Krakowskiego ogrodu. *Cineraria japonica* — którą nie wiem, czy który z ogrodników kiedy w swem życiu kwitnącą widział, przypadkowo prawie, obecnie kwitnie. Kwiaty roślin: *Rogiera amoena, R. elegans* i *R. versicolor* — z rodziny *Cinchonaceae*, tak są podobne do kwiatów prawdziwych *Cinchon* — tych nieoszacowanych drzew wydających *Chininę*, którą w naszych czasach, prawie uniwersalnem lekarstwem zowią, że jak p. Warszewicz zapewnia, trudno mu było zawsze w ich ojczyznie na pierwszy rzut oka te dwa rodzaje odróżnić. Ponieważ Cynchony w cieplarniach nigdy nie kwitną, kwiaty więc Rogier choć niepozorne, nabierają tém większego znaczenia. Piękny zbiór Paproci zaeuropejskich i Widłaków — szczególniéj z rodzaju *Selaginella* (26 gatunków), celuje doborem i rzadkością gatunków. Niektóre z nich: *Gymnogramma javanica* z ogromnym listowiem, lub Ceratopteris consaguinea z ślicznym rysunkiem swych listeczków — wychodowane z nasion już w Krakowskim ogrodzie, weszły w tegoroczny *Spis nasion* do wymiany — mieszczący przeszło dwa tysiące gatunków. Liczne i długie *desiderata*, ponadsyłane z 46ciu najpierwszych ogrodów botanicznych, dowodzą ważności niniejszego spisu i rzadkości znajdujących się w nim gatunków; a jeżeli przy tak szczupłych środkach, można było o tyle podnieuć znaczenie Krakowskiego ogrodu botanicznego, między innemi europejskiemi, niemały to przynosi zaczszyt *kierownikom* tegoż instytutu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19go marca.* — Metaliki 5-procent. $86\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $76\frac{5}{8}$. Metaliki 4-proc. 66. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 87. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $7.\frac{7}{8}$. — dto z r. 1850 4-proc. $66\frac{1}{2}$. — Augsburg $101\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. 5. — Paryż $120\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1087. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17go marca. Dzisiejsze biuletyny ranne głoszą, iż stan zdrowia Cesarzowéj i Księcia Hieronima jest zadawalniający; syn cesarski zdrów zupełnie.

Parowiec „Carmel“ przybył do Marsylii z wiadomościami z Konstantynopola z 6 b. m. Dywan w skutku przedstawień stanu kupieckiego, zaniechał wypuszczenia w obieg pieniędzy papierowych w ilości 100 mil. piastrów. Były gubernator Adryanopola Rustem pasza skazany został na rok więzienia i zwrot kilkukroć-stotysięcy franków, za przeniewierzenie się, lecz wnoszą, że Sułtan zamieni więzienie na wygnanie. Ogromny majątek zostawiony przez zmarłego Halila paszę przechodzi na skarb. W walce z rozbójnikami w Laryssie poległo 25 z tych ostatnich.

Przyjechali od 18 do 19 marca.

HOTEL POLLERA. Henryk Jarosław hr. Clam Martinitz z Pragi. Tetmajer August i Leon wł. dóbr, Łubkowski Zygmunt z Galicyi. Hr. Drohojowski Seweryn z żoną z Zaleszczyk.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Giżabek Dr. z Chrzanowa. Konstanty Mostras urzędnik rosyjski z Rosyi. Ignacy Bobrowski hr. z Poremby wielkiéj. Józef Meyer ze Lwowa. Marya Sławińska wł. dóbr z Wiednia. Franciszek Borschil kupiec z Krosna.

HOTEL ROSYJSKI. Książę Kazimierz Lubomirski z synem Stanisławem z Berlina. Adolf hr. Karnicki wł. dóbr z Rzeszowa. Franciszek Brzozowski z Wiednia. Witalis Grzybowski z Prus. Bronisław Trzaskowski ze Lwowa. Marya Jaklińska z Tarnowa. Apolonia Fichauser z córką Leokadyą, Józefa Znamięcka ob. z Kanic.

HOTEL SASKI. Maksymilian Trzeciewiecki ob. z żoną ze Szczakowy. Tadeusz Sobolewski z Galicyi. Aleksander Laskowski ob. z żoną z Polski. Janusz Roztworowski radzca ces. ros., Juliusz Roztworowski wł. dóbr z Warszawy.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 4 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

URZĘDOWE.

(563) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 969] Krakowski c. k. Sąd krajowy na wezwanie Magistratu Krakowskiego względami publicznemi spowodowaną sprzedaż publiczną należącego do Salomona Herbst i współwłaścicieli, na Kazimierzu pod N. 117 G. X. w pobliżu ulicy Kirchof znajdującego się pustego placu, w dniu 21 marca 1856 o godzinie 10 zrana w miejscu swego urzędowania pod następującemi przedsięweźmie warunkami:

1. Sprzedaż placu nastąpi ryczałtowo, tak jak tenże w akcie szacunkowym jest opisany, bez ręczenia za jego objętość lub przyjmowania jakiejkolwiek ewikcyi.

2. Cenę wywołania stanowić będzie sądownie w dniu 29 maja 1854 wyśledzona cena szacunkowa 30 złr. m. k.

3. Gdyby w terminie licytacyjnym cena szacunkowa ofiarowaną nie była, sprzedaż i niżéj takowéj nastąpi.

4. Każden chęć kupienia mający obowiązanym będzie piątą część ceny szacunkowéj tojest kwotę 6 złr. jako vadium w gotowiźnie do rąk komissyi licytacyjnéj złożyć, które w cenę kupna wliczone reszcie zaś licytantów zwróconem zostanie.

5. Najwięcéj ofiarującego obowiązkiem będzie, resztę ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającéj do depozytu tutejszo-sądowego złożyć, poczem kupicielowi jego kosztem, dekret własności wydanym, on za właściciela kupionego placu zaintabulowanym będzie.

6. Kupiciel od dnia doręczenia dekretu własności winien będzie przywiązane do owego placu podatki rządowe i inne obowiązki, własnym uiszczać kosztem.

7. Równie obowiązanym będzie kupiciel ów pusty plac w przeciągu lat dwóch po doręczeniu dekretu własności zabudować, mianowicie nowy na takowym postawić budynek.

8. Opłaty patentem z 9go lutego 1850 przepisane, kupiciel ma ponosić.

9. Gdyby kupiciel powyższych warunków nie dopełnił, natenczas na jego jako wiarołomnego koszt i bezpieczeństwo powtórna owego placu pustego nastąpi sprzedaż, zaś wiarołomny kupiciel za całą wynikłą z wiarołomności jego szkodę złożoném vadium i majątkiem swym będzie odpowiedzialnym.

10. Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy w registraturze sądowéj widzieć i odpisać można.

Kundmachung.

Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird über Ansuchen des Magistrats in Krakau die aus öffentlichen Rücksichten nothwendige öffentliche Veräusserung des dem Salamon Herbst und dessen Miteigenthümern gehörigen sub N. 117 G. X. am Kasimir unweit der Gasse Kirchoff gelegenen öden Platzes am 21. März 1856 um 10 Uhr Vormittags im Amtslokale unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden.

a) Der Verkauf dieses öden Platzes geschieht in Pausch und Bogen, so wie er in dem gerichtlichen Schätzungsakte beschrieben ist, ohne dass fürs Ausmass gehaftet oder irgend eine Gewährleistung übernommen wird.

b) Der Ausrufspreis ist der unterm 29. Mai 1854 gerichtlich ermittelte Schätzungswerth pr. 30 fl. CM.

c) Sollte bei der Feilbiethungstagfahrt der Schätzungswerth nicht angebothen werden, so wird der öde Platz bei derselben Tagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe feilgebothen werden.

d) Jeder Kauflustige ist verpflichtet, den fünften Theil des Schätzungswerthes d. i. 6 fl. CM. als Vadium im Baaren zu Händen der Feilbiethungs Commission zu erlegen, welches in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Meistbiethenden aber wird rückgestellt werden.

e) Der Meistbiether ist verpflichtet den Restbetrag des Kaufschillings binnen 30. Tagen, vom Tage der Zustellung des den Feilbiethungsakt zu Gericht annehmenden Bescheides bei dem hiergerichtlichen Depositenamte zu erlegen, worauf ihm das Eigenthumsdekret auf seine Kosten ertheilt und er als Eigenthümer des gekauften öden Platzes intabulirt werden wird.

f) Vom Tage der Zustellung des Eigenthumsdekretes an den Meistbiether ist derselbe verpflichtet, die auf diesem Grunde haftenden landesfürstlichen Steuern und sonstige mit dem Besitze desselben verbundene Leistungen aus Eigenem zu entrichten.

g) Der Meistbiether ist auch verpflichtet diesen öden Platz binnen 2 Jahren vom Tage des ihm zugestellten Eigenthumsdekrets zu verbauen d. i. ein neues Gebäude auf demselben aufzubauen.

h) Die gemäss dem Gesetze vom 9. Februar 1850 entfallenden Übertragungsgebühr hat der Meistbiether aus Eigenem zu entrichten.

i) Wurde der Meistbiether den obigen Bedingungen nicht nachkommen, so wird er für kontraktberüchig erklärt, und würde auf dessen Gefahr und Kosten die Relizitation dieses öden Platzes vorgenommen und der vertragsbrüchige Käufer für alten hieraus entstandenen Schaden nicht nur mit dem erlegten Angelde, sondern mit seinem sonstigen Vermögen für verantwortlich erklärt werden.

k) Der Tabularextrakt und der Schätzungsakt kann in der hiergerichtl. Registratur eingesehen oder in Abschrift behoben werden.

Wsetecka. Rzyszek. Summerss.

Aus dem Rathe des k. k. Landesgerichtes
Krakau am 13. Februar 1856.

(563-1-3) *Darski.*

Edictal-Vorladung.

[N. 1148, 1288.] Von Seite des k. k. Bezirksamtes Jasło werden nachstehende Militärpflichtige Individuen hiemit vorgeladen binnen Vier Wochen in ihre Heimat zurückzukehren und sich bei dem k. k. Bezirksamte zu melden, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden müsten, als:

H. N.	9	Bodziński Andreas	Aus der Stadt Jasło
„	88	Krempski Józef	„
„	70	Pogonowski Jakób	„
„	259	Polaczek Ferdinand	„
„	179	Stehr Karl	„
„	52	Leśniak Stanislaus	„
„	167	Nowakiewicz Stanislaus	„
„	71	Podstoli Felix	„
„	228	Łepkowski Ferdynand	„
„	70	Gilewski Karl	„
„	135	Kawalec Josef	„
„	297	Moskal Wenzel v. Vinzenz	„
„	120	Lewiński Ferdinand	„
„	263	Krul Michael	„
„	296	Piórkowski Valentin	„
„	110	Marszałek Andreas	„
„	194	Prusak Alois	„
„	312	Gwiszcz Josef	„
„	304	Polak Michael	„
„	44	Nowotny Johann	„
„	93	Mirowski Johann	„
„	263	Bazik Johann	„
„	179	Stehr Teofil	„
„	294	Wapiński Peter	„
„	296	Piórkowski Xaver	„
„	319	Rozwadowski Stanislaus v. Ladislaus	„
„	218	Musiał Josef	„
„	58	Krajewski Eduard	„
„	304	Polak Josef	„
„	71	Wilczyński Andreas	Aus Swięcany
„	113	Sychła Augustin	„
„	4	Wojnarowicz Peter	Aus Trzcienica
„	21	Dykas Ignaz	„
„	26	Konopka Franz	„
„	61	Janiga Paul	„
„	56	Dziedzic Josef	„
„	14	Pawlus recte Czernecki Andreas	„
„	101	Lechowski Johann	„
„	72	Sapiński Albin	„
„	2	Zawiliński Johann	Aus Sławęcin
„	2	„ Josef	„
„	2	„ Michael	„
„	67	Czekajski Josef und Ludwig	Aus Lisów
„	14	Stygar Paul	„
„	16	Myśliwiec Josef	„
„	66	Jasiewicz Andreas	„
„	63	Cichoń Tomas	„
„	40	Dylong Andreas	„
„	58	Kosiek Josef	Aus Brzyszczki
„	22	Bosak Martin	„
„	51	Hollender Mendel	Aus Kowalowy
„	58	Okarmus Matias	„
„	5	Wiśniewski Michael	„
„	33	Szocała Josef	„
„	30	Kotlina Josef	Aus Niegłowice
„	46	Sikorski recte Myśliwiec Josef	„
„	8	Myśliwiec Jakob	„
„	6	Werner Mendel	Aus Ulaszowice
„	3	Szafarz Anton	„
„	3	Buczko Laurenz	Aus Roztoki
„	14	Szczygieł Jakób	„
„	10	Moskwa Paul	Aus Osobnica
„	35	Bastuś Simon	„
„	230	Bartusiak Josef	„
„	134	Leśniak v. Czerniak Michael	„
„	28	Martin Budziak	„
„	74	Nockiewicz Jakób	„
„	6	Budziak Franz	„
„	196	Niemiec Michael	„
„	300	Kuchła Johann	„
„	190	Nowak Michael	„
„	6	Budziak Stanislaus	„
„	126	Brągiel Michael	„
„	389	Pięta v. Stygar Johann	„
„	307	Szoł Albert	„
„	303	Cieciora Matias	„
„	49	Kedra Paul	„
„	85	Lorek Josef	„
„	327	Żydek Michael	„
„	243	Bara Stanislaus	„
„	241	Paluch Albert	„
„	118	Buczek Stanislaus	„
„	259	Stec Johann	„
„	70	Pruchnicki Simon	Aus Niepla
„	73	Twardosz Andreas	„
„	77	Gacek Michael	„
„	39	Skwarło Jochnn	Aus Tarnowiec
„	41	Obrotowski August	„
„	43	Baczański Alexander	„
„	51	Sikora Johann	„
„	20	Biernacki Jakób	Aus Brzeżówka
„	36	Sanocki Kasimir	„
„	37	Lula Stanislaus	„
„	30	Swiątek Michael	Aus Chrząstówka
„	36	Kraus Adalbert	„
„	45	Hodak Valentin	Aus Dembowiec
„	123	Pękalski Titus	„
„	275	Swierzowicz Martin	„
„	29	Sochacki Franz	„
„	36	Pankiewicz Laurenz	„
„	38	Pawłowski Ignaz	„
„	275	Swierzowicz Alexander	„
„	52	Abratowski Franz	„
„	283	Choboł Tomas	„
„	289	Kurowski Franz	„
„	96	Swiątek Severin	„
„	241	Marszałek Peter	„
„	81	Gondarowski Bartholomaeus	„
„	98	Pisowicz Ignaz	„
„	172	Piątkiewicz Aleksander	„
„	189	Swierz Martin	„
„	145	Czapran Anton	„
„	230	Zoła Blasius	„
„	362	Czajka Albert	„
„	108	Mroczka Jesef	„
„	107	Nadarzyński Marzell	„
„	103	Zarośliński Andreas	„
„	28	Trzeciak Johann	Aus Zarzyce
„	56	Panek Anton	Aus Piżysieki
„	3	Szafarz Martin	Aus Pustawola
„	11	Karasiński Michael	Aus Lisówek
„	4	Kwarciany Paul	Aus Hankówka
„	10	Kulik Adalbert	Aus Łęgórz
„	7	Drewniak Paul	Aus Bryły
„	16	Serwa Vinzenz	Aus Jareniowka
„	2	Michalski Peter	Aus Krajowice
„	2	Wojcik Jakób	Aus Pałatkówka
„	9	Klekot Johann	Aus Sądkowa
„	12	Kulig Simon	Aus Umieszcz
„	16	Buczyński Anton	Aus Jabłonica
„	26	Pisowicz Josef	„
„	4	Buczyński Josef	„
„	47	Jazik Josef	„
„	34	Lipiński Josef	„
„	1	Proływiński Felix	„
„	47	Warchoł Josef	„
„	50	Bylinowski Anton	„
„	1	Skiba Peter	Aus Kunowa
„	13	Lubas Johann	Aus Budzisz
„	15	Dubiel Mathias	„
„	28	Twarog Andreas	„
„	15	Syzdek Laurenz	Aus Bączal górny
„	12	Hajduk Josef	„
„	56	Hajduk Adalbert	„
„	44	Cholewiak Simon	„
„	39	Czajkowski Albert	„
„	67	Osika Karpar	Aus Wola dembowiecka
„	62	Stanek Blasius	„
„	46	Stenek Simon	„
„	32	Rączka Andreas	Aus Dąbrówka
„	2	Porembski Paul	Aus Grajowice
„	30	Lewiński Michael	Aus Lipnica górna
„	13	Konieczny Josef	„
„	40	Urbański Felix	Aus Skołyszyn
„	78	Smaś Andreat	„
„	5	Syzdek Adalbert	Aus Opacie
„	22	Winiarski Stanislas	„
„	59	Jodłowski Andreas	Aus Łazy
„	3	Misiołek Andreas	„
„	20	Klus Johann	„
„	44	Zabawa Johann	Aus Bączal dolny
„	4	Adamik Johann	„
„	51	Kwiatkowski Andreas	„
„	20	Kwiatkowski Anton	„
„	15	Machowski Anton	Aus Glink polski
„	37	Mosoń Florian	Aus Grudna kępska
„	64	Rodak Bartolomaeus	Aus Majscowa
„	106	Zielenina Franz	Aus Warzyce
„	31	Marek Josef	Aus Kaczorowy

Jasło am 29. Februar 1856. (536-2-3)

Kundmachung

[N. 689.] In Folge Erlasses des hohen k. k. Militär- und Zivil-Gouverneurs von 6. Februar l. J. Z. 1958. 498. G. II. wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass es von den untern 23. Jänner l. J. Z. 322. 11. von hieraus verlautbarten Konkurs-Ausschreibung zur Besetzung von 5 Stuhlrichtersstellen und 1 Aktuarstelle bei den hierseitigen politischen Stuhlrichterämtern abzukommen habe.

Kaschau den 8. Februar 1856.

(542-3) Der k. k. Hofrath *Lorens* m. p.

Edict.

[N. 2548.] Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnow wird allgemein bekannt gegeben, dass über Anlangen des Elias Goldsand die Extabulirung der im Lastenstande der Hälfte der Realität N. 218 Zawale zu Gunsten der Jochwel Goldsand intabulirten Summe von 2400 fl. CMze unter Einem bewilliget und da Jochwel Goldsand mittlerweilen verstorben, und Ihre Rechtsnehmer noch nicht bekannt sind, der liegenden Nachlassmasse derselben zum Akte der Verständigung hievon Hr. Advokat Dr. Ligenza zum Kurator bestellt wurde.

Beschlossen im Rathe des Magistrats.

Tarnów am 19. Juni 1855. (540-2-3)

Kundmachung.

[Z. 487.] Zum Bau der Staatseisenbahn von Dembica über Rzeszów, Jaroslau nach Przemyśl, wird ein bedeutendes Quantum an Arbeits-Requisitten und Schnittmaterialien benöthiget.

Es werden hiemit alle Fabrikanten, Handels- und Geschäftsleute, die sich an der Lieferung der unten angeführten Gegenstände betheiligen wollen, aufgefordert, ihre versiegelten Offerte längstens bis 30. März l. J. bei der k. k. Bauleitung der östlichen Staatsbahn zu Krakau einzubringen, und darin zu erklären, binnen welcher Zeit ein gewisses Quantum der benannten Arbeitsrequisitten und Materialien, um welchen Preis, und auf welche von den Stationen Rzeszów, Łancut, Przeworsk, Jaroslau und Przemyśl dieselben abgeliefert werden wollen.

Beschreibung der Arbeitsrequisiten.

1) Die Schubkarren circa 10,000 Stück von gespaltenen Buchenholz starker Gattung, die Seitentheile 5 Fuss lang, der Kasten im Lichten 22 Zoll lang, 17 Zoll breit und 9 Zoll hoch, mit 11—12 Zoll hohen Vor- und Rückentheilen, dann mit 15" im Durchmesser haltenden Radeln; beschlagen mit 5 eisernen Bändern, stärkerer Gattung, wovon 3 die Seitentheile und den Boden umfassen, und die zwei andern über der Vor- und Rückwand liegen, und selbe mit den beiden Seitentheilen verbinden, mit 2 starken 4" langen Zapfen und starken Zapfenlager nebst 4 Ringen und starken Radreif.

2) Die eisernen Stichschafeln circa 5000 Stück müssen von guten Eisen, mit starker Rippe und festen Öhren, 4 Stück auf Ein Bund gerechnet, wenigstens 8 Pfund schwer sein.

3) Landesübliche beschuhte Stichschaufeln circa 5000 Stück, in der Gesammthöhe 3', 3" wiener Mass hoch sammt Blech, Scheibe und Stiel.

4) Doppelkrampen mit Spitz und Haue circa 2000 Stück müssen bis $5\frac{1}{2}$ Pfund wiener Gewicht schwer, von guten Eisen und gut gestählt sein.

5) Einfache Breithauen circa 1000 Stück von derselben Beschaffenheit und bis 4 Pfund wiener Gewicht schwer sein.

6) Circa 6000 Stück 2" starke 10—12" breite und 15—18" Fuss lange Pfosten mit der Angabe ob von Kiefer-, Tannen oder Fichtenholz.

7) Circa 6000 Stück 1" starke 10 bis 12" breite und 18' Fuss lange weiche Bretter von Tannen- oder Fichtenholz.

8) Circa 6000 Stück $\frac{1}{2}$" starke 10 bis 12" breite 10 bis 20 Fuss lange Bretter von Tannen- oder Fichtenholz.

9) Krampenstiele von harten und Schaufelstiele vom weichen Holz, erstere 3', letztere 4' lang.

Für Schaufeln und Krampeneisen soll der Name des Fabriksortes angegeben werden.

Offerte über Arbeits-Requisitten und Materialien die den oben angeführten Eigenschaften nur theilweise entsprechen, werden im geeigneten Falle ebenfalls in die Concurenz aufgenommen. — Von der k. k. Bauleitung.

Krakau am 17. März 1856.

Ogłoszenie.

Do budowy kolei żelaznéj rządowéj z Dembicy na Rzeszów, Jarosław do Przemyśla, potrzebną będzie znaczna ilość narzędzi roboczych i materyałów budowniczych obrobionych.

Wzywa się więc niniejszém wszystkich fabrykantów i wszystkich interessowanych, którzyby w dostawie niżéj wyszczególnionych przedmiotów udział wziąść chcieli, ażeby swe opieczętowane deklaracye najdaléj po dzień 30 marca r. b. w c. k. naczelnictwie budowy kolei żelaznéj rządowéj wschodniej w Krakowie złożyli; — w których się oświadczyć mają: w jakim przeciągu czasu pewną ilość wymienionych narzędzi roboczych i materyałów budowniczych, po jakiéj cenie i na którą ze stacyj: Rzeszowa, Łancuta, Przeworska, Jarosławia i Przemyśla dostarczyćby zechcieli.

Opis narzędzi roboczych.

1) Taczek około 10,000 sztuk, z łupanego drzewa bukowego, mocnego kształtu, mają mieć: boki 5 stóp wied. długości, skrzynię w świetle długą 22 cale, szeroką 17 cali, głęboką 9 cali, ze ściankami 11—12 cali wysokości, następnie kółka 15 cali średnicy, okucie pięcią pasami żelaznemi mocniejszego rodzaju, z których 3 boki i dno a 2 inne przednią i tylnią ścianę z oboma bokami wiążą, 2 mocne 4ro-calowe czopy i mocne panewki, oraz 4 obrączki i mocną rafę.

2) Łopat żelaznych sztychowych (kończatych) około 5000 sztuk. Powinny być z dobrego żelaza, z mocnym grzbietem i mocnem uchem, rachując 4 na jednę paczkę, takowa ma ważyć najmniéj 8 funtów wied.

3) Łopat zwyczajnych okutych około 5000 sztuk, w całéj wysokości 3 stopy 3 cale wiedeńskiéj miary długich, wraz z blachą, tarczą i trzonem.

4) Kilofów podwójnych szpiczasto-płaskich około 2000 sztuk, wagi $5\frac{1}{2}$ funta wied., z dobrego żelaza i dobrze stalonych.

5) Kilofów pojedyńczych płaskich około 1000 sztuk tego samego gatunku i do 4 funtów wied. wagi.

6) Do 6000 sztuk dylów, grubych 2 cale, szerokich 10—12 cali i 15—18 stóp długich, wyszczególniając czy z drzewa sosnowego, jodłowego lub świerkowego.

7) Do 6000 sztuk desek jodłowych lub świerkowych, grubych na 1 cal, szerokich 10—12 cali, a długich 18 stóp.

8) Do 6000 sztuk desek jodłowych lub świerkowych na $\frac{1}{2}$ cala grubych, 10—12 cali szerokich i od 10 do 20 stóp długich.

9) Trzonów do kilofów z twardego drzewa i trzonów do łopat żelaznych z miękkiego drzewa, pierwszych 3 stóp, ostatnich 4 stóp długich.

Ma być wymieniona fabryka z któréj żelazo do łopat i kilofów pochodzi.

Deklaracye na narzędzia robocze i materyały budownicze, któreby wyżéj wymienionym własnościom tylko częściowo odpowiadały, będą w razie dogodnym również przyjęte.

Z c. k. Naczelnictwa budowy kolei żel. rząd. wschodniéj.

Kraków 17 marca 1856. (600-1-3)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

C. k. Teatr niemiecki.

Od dnia 16go do 25go marca z powodu Wielkiego tygodnia teatr zamknięty.

We wtorek 25go marca **Lunatyczka** wielka romantyczna opera w 3ch aktach przez Romani, muzyka Beliniego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	337‴41	+ 1°0	70	wpn. wschod. mocny	pogoda			
	10	337 38	— 2 3	91	wpn. wschod. słaby	„		-5°0	+1°2
18	6	337 02	— 4 6	94	pn. wschod. „	„			
	2	336 42	+ 2 8	75	wpn. wschod. średni	„			
	10	335 91	— 1 4	89	„ słaby	„		-4°6	+3°0
19	6	335 03	— 4 4	93	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.

Dodatek do N. 67 Dziennika „CZAS“ z d. 20 Marca 1856.

[N. 188. II.]

Kundmachung.

Von Seite der k. k. Genie-Direkzion in Krakau wird hiemit bekannt gemacht, dass bei derselben bis zum 31. März 1856 gesiegelte schriftliche Offerte über das zur Erbauung der Schanzen Nr. 7. und 9 erforderlich werdende bemetzte und rauhe unbemetzte Steinmetzmateriale bestehend in harten Sandsteinquadern, Thürgewänden, Steinplatten und Stiegenstuffen, dann über das zu diesen Bauten nöthig werdende Bau- und Gerüstholz, und Holzschnittwaaren, angenommen werden.

Die Bedingnisse zur Uebernahme dieser Lieferungen sind folgende:

1) Jedes Offert muss mit dem obrigkeitlichen Zeugnisse des laufenden Jahres über die Rechtschaffenheit des Offerenten, dann mit einem Zertifikate der hiesigen Handels- und Gewerbekammer, durch welches der Offerent befähigt erklärt wird, dass er diese Lieferungen in der nothwendig werdenden Menge in dem festgesetzten Termine verlässlich zu besorgen im Stande ist, versehen sein. Mit Einreichung des Offerts muss zugleich ein Vadium von 600 fl. K. M. für die Steinmetzmateriallieferung und von 800 fl. C. M. für die Lieferung des Bauholzmaterials entweder im Baaren, in k. k. Staatsobligationen nach dem börsemässigen Kourse berechnet, oder in einem vom k. k. Fiskus anerkannten Hypothekar-Instrumente erlegt werden, welches im Erstehungsfalle zur Kontrakts-Kauzion auf den doppelten Betrag erhöhet werden muss.

2) Am 1. April 1856 werden die eingereichten Offerte über die Lieferung des Steinmetzmaterials um 10 Uhr Vormittags kommissionel eröffnet, und hierauf alsogleich bis 12 Uhr Mittags die mündliche Verhandlung fortgesetzt. Ingleichen werden an demselben Tage Nachmittag um 4 Uhr die eingelangten Offerte über die Bauholz- nnd Bretter-Lieferung eröffnet, und hierauf bis 6 Uhr Abends die mündliche Verhandlung vorgenommen werden, wesshalb sich die Offerenten zur bestimmten Zeit in der Fortifikazions-Bau-Rechnungskanzlei Franciskaner-Gasse Nr. 221 zu ebener Erde einzufinden haben.

3) Auf Offerte, welche nach dem festgesetzten Termine einlaufen sollten, wird keine Rücksicht genommen werden.

4) Jedes Offert für die Steinmetzmateriallieferung hat den Ort und Namen des Steinbruches, aus welchem er die Lieferung der Steine offerirt, genau zu enthalten, hat der Offerent Proben der zu liefernden Steine beizubringen, damit man dieselben untersuchen und über deren Qualität urtheilen könne

5) Sollten mehrere Unternehmer in Gesellschaft eine oder die andere Lieferung erstehen, so haften dieselben dem h. Aerar in Solidum, d. i. Einer für Alle und Alle für Einen die vollkommene Ausführung der durch das Offert übernommenen Verbindlichkeit, wobei als Bedingniss festgesetzt wird, dass von den Unternehmern nur mit Einem die Abrechnungen und sonstige Verhandlungen gepflogen werden.

6) Alle auf den Kontrakt und die Abrechnungs-Dokumente Bezug nehmenden Stempelgebühren hat der Ersteher aus Eigenem zu bestreiten.

7) Die Quantitäten der zu liefernden Materialien, so wie die übrigen Kontraktsbedingnisse können zu den gewöhnlichen Amtsstunden in der hiesigen k. k. Fortifikazions-Bau-Reehnungskanzlei eingesehen werden.

Krakau den 10 März 1856. (562-1-3)

E d i c t.

[Z. 1626.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Josef Taczyński Nutzungseigenthümer der einen Hälfte des ehemals zum Vorwerke Kantorówka oder Kantoria gehörigen ursprünglich mit Vertrag vom 24. Juni 1836 von Ladislaus Fürsten Sanguszko an die Eheleute Martin und Theresia Spurny in das Nutzungseigenthum überlassenen zwischen dem zum gedachten Vorwerke führenden Feldwege und der Seminarstrasse, dann den Realitäten der Frau Laskowska und der Josef Dzierzyński'schen Erben gelegenen 1 Joch oder 1600 Quadratklafter messenden Grundstückes, sowie dem N. Szczepkowski und dessen unbekannten Rechtsnehmer als Nutzungseigenthümer der anderen Hälfte dieses Grundstückes aus Anlass der vorzunehmenden Verhandlung wegen der aus Staatsrücksichten für das k. k. Militär-Ärar nöthig gewordenen Ablösung dieses Grundstückes der hiesige Advokat Hr. Dr. Serda mit Substituirung des Hr. Advokaten Dr. Stojałowski als Curator bestellt.

Hievon werden die Genannten zu dem Ende verständigt, dass sie entweder bei der durch das k. k. Tarnower Bezirksamt zu pflegenden Ablösungsverhandlung persönlich erscheinen, oder einen gesetzlichen Vertreter ernennen und denselben dem gedachten k. k. Bezirksamte rechtzeitig namhaft machen oder aber dem bestellten Curator die nothwendigen Behelfe mittheilen, widrigens die Ablösungsverhandlung mit dem letzteren allein, und ohne weitere Vernehmung derselben würde gepflogen werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts
Tarnow, den 19. Februar 1856. (538-1-3.)

Kundmachung.

[Nro 3,875] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Kenty Wadowicer Kreises erledigten Stelle eines Polizei Revisors mit dem Gehalte jährlicher Zweihundert und fünfzig Gulden Con. Münze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 15. April 1856 ihre gehörig dokumentirten Gesuche bei dem Kentyer Magistrate, und zwar wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des k. k. Bezirksamtes, in dessen Territorium sie wohnen, einzureichen, und sich über folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion,
b) über den genossenen Schulunterricht,
c) über die Kentniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darinn keine Perjode übergangen werde, endlich
e) anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Kentyer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Schliesslich wird den Bewerbern im Falle einer entspechenden Verwendung im Konzepts- und Schreibgeschäfte nebst dem obigen Gehalte eine Remuneration von jährlichen 100 fl. C. M. in Folge hoher Landes Regierungs Ermächtigung in Aussicht gestellt.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 6. März 1856. (555)

Kundmachung.

[Nro 4,044] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistate in Oświęcim Wadowicer Kreises erledigten Stelle eines Polizei Revisors mit dem Gehalte jährlicher Zweihudert und fünfzig Gulden Conv. Münze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 15. April 1856 ihre gehörig dokumentirten Gesuche bei dem Oświęcim'er Magistrate, und zwar wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des k. k. Bezirksamtes, in dessen Territorium sie wohnen, einzureichen, und sich über folgendes auszuweisen.:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion.
b) über den genossenen Schulunterricht,
c) über die Kentniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darinn keine Perjode übergangen werde, endlich
e) anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Oświęcim'er Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 6. März 1856. (554)

E d i k t.

[Nro 900] Von Seite des k. k. Bezirksamtes Dobczyce Bochniaer Kreises werden nachbenannte illegal abwesende militärpflichtigen Individuen und zwar:

Aus Dobczyco	Stephan Krupa	Haus Nro	306
„ „	Michael Binkowski	„ „	429
Aus Osieczany	Valentin Płatek	„ „	29
„ „	Kaspar Woźniak	„ „	49
Aus Wiśniowa	Peter Łabędz	„ „	126
„ „	Mathias Skowronek	„ „	49
Aus Lipnik	Jacob Zieliński	„ „	42
„ Czasław	Martin Slęczka	„ „	14
„ Mierzyn	Andreas Kośmider	„ „	32
„ Boczow	Faibel Zollmann	„ „	17
„ Komorniki	Ignatz Obidowicz	„ „	32
„ Gruszow	Johann Kogut	„ „	3
„ Węglówka	Casimir Kuchnia	„ „	26
„ Krzyworzeka	Jacob Kalęba	„ „	1

aufgefordert, innerhalb 4. Wochen nach der dritten Einschaltung dieses Edicts hieramts su erscheinen, und der obhabende Militärflicht so gewiss zu entsprechen, als im widrigen sie als Rekrutirungs flüchtlinge angesehen, und darnach behandelt werden würden.

K. k. Bezirksamt Dobczyce 13. März 1856. (569-1-3)

Kundmachung.

Zur Lieferung der für die Militärpolizeiwache auf die Kathegorie vom 1. Maj l. J. benöthigenden 203 Paar Stiefeln wird die Lizitation auf den 27. d. Mts um 9 Uhr Vormittags in dem Polizeidirektionsgebäude abgehalten werden, wozu Lieferungslustige mit dem Bemerken eingeladen werden, dass der Fiskalpreis eines Paares 4 fl. 35 kr. beträgt. und dass die übrigen Bedingungen am Verhandlungstage bekannt gegeben werden. — Krakau am 16. März 1856.

Obwieszczenie.

W celu dostawy dla straży policyjnéj wojskowéj potrzebnych od 1go maja 203 par butów, odbędzie się licytacya w dniu 27 b. m. o godzinie 9téj z rana w gmachu Dyrekcyi Policyi, do czego chęć licytowania mających z tém zastrzeżeniem się wzywa, że cena fiskalna jednéj pary 4 złr. 35 kr. wynosi i że inne warunki w dniu licytacyi ogłoszone zostaną.

Kraków 16go marca 1856. (587)

(504)

E d i k t.

(1-3)

[N. 863.] Vom k. k. Bezirksamte in Oświęcim Wadowicer Kreises werden nachbenannte für das Jahr 1856, zur Stellung auf den Assentplatz berufene Individuen aufgefordert, binnen 4 Wochen vom Tage der 3ten Einschaltung dieses Edictes in ihre Heimath zurückzukehren oder ihre unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen, alssonsten gegen dieselben nach den Bestimmungen des a. h. Patentes vom 2. März 1832 verfahren werden müsste:

Aus Oświęcim:	
Herschel Juker	HNr. 16
Abraham Weiner	„ 33
Elias Lustgarten	„ 90
Nathan Teichner	„ 93
David Löwi recte Fenerman	„ 30
Nathan Leschner	„ 40
Falk Policer	„ 106
Josef Sobczak	„ 113
Moses Weinberg	„ 85
Johann Bormus	„ 166
Selig Hornung	„ 15
Jacob Bayer	„ 57
Herschel Rosenzweig	„ —
Mayer Rosenzweig	„ 93
Abraham Teichner	„ —
Nathan Stanner	„ 42
Herschel Grünapfel	„ 57
Marcus Weiss	„ —
Joahim Sekler	„ —
David Berger	„ —
Jacob Berger	„ —
Moses Bayer	„ —
Abraham Lomp	„ —
Salomon Sekler	„ 69
Aus Podolsze:	
Adalbert Keiny	„ 98
Aus Babice:	
Martin Matyia	„ 99
Aus Bruszcze:	
Jakob Kowalowski	„ 24
Andreas Kowalczyk	„ 25
Andreas Jarnot	„ 133
Jakob Ligenza	„ 167
Johann Chwiendacz	„ 148
Casimir Grubinoga	„ 37
Johann Przewoźniak	„ 97
Aus Przecieszyn:	
Johann Niedziela	„ 17
Aus Dwory:	
Franz Rusinek	H.Nr. 143
Samuel Littner	„ 126
Aus Grojec:	
Johann Wojcikiewicz	„ 114
Aus Harmenze:	
Michal Kątny	„ 55
Aus Janiszowice:	
Adalbert Zawadzki	„ 60
Johann Grzywa	„ 156
Valentin Kubica	„ 207
Jacob Grzywa	„ 161
Josef Dadak recte Dyrdon	„ 108
Albert Górka	„ 79
Johann Chrapczyński	„ 149
Mathias Góra	„ 159
Jacob Krawczyk	„ 165
Johann Kubica	„ 207
Siegfrid Pakula	„ 18
Johann Szczerbowski	„ 26
Anton Gora	„ 177
Anton Staszek	„ 3
Johann Markiel	„ 134
Michael Kapica	„ 140
Aus Łazy:	
Albert Klinowski	„ 14
Johann Klinowski	„ 14
Tomasz Bromboszcz	„ 2
Aus Polanka wielka:	
Tomas Siwek	„ 128
Johann Chwałek	„ 109
Matias Zbolały	„ 62
Blasius Romanek	„ 148
Vinzenz Gala	„ 166
Aus Przeciszow:	
Matheus Drabik	„ 204
Stanislaus Banat	„ 210
Aus Rajsko:	
Jacob Chmielowski	„ 47
Aus Skidzin:	
Johann Ściłowski	„ 19
Jacob Lissek	„ 33

Vom k. k. Bezirksamte Oświęcim am 29. Februar 1856.

[588-1-3.]

E d i c t.

[Z. 1°,198.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in folge Einschreitens des Hr Ladislaus Fürsten Sanguszko Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 17. September 1855 Z. 5562 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 200 pag. 350 352 354 und 355 liegende Gut Swierczków und Biała I Antheil, Biała II Antheil bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 7338 fl. 42 4/8 kr. CM., diejenigen, denen ein Hypotekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum *letzten April 1856* bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obige Entlastungs-Capital-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des Kreisgerichtes.
Tarnow am 11 December 1855.

(494)

Ediktal-Vorladung.

(1-3)

Vom k. k. Bezirksamte Dombrowa Tarnower Kreises, werden nachstehende militärpflichtige Individuen aufgefordert, binnen vier Wochen von der Einschaltung dieses Edicts gerechnet hieramts zu erscheinen und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden.

Aus Gruszow	Martin Guzik	Haus-Nr.	78
—	Leon Zbierzchowski	——	144
„ Dalastowice	Stefan Makuch	——	3
„ —	Michael Szarek	——	29
„ —	Kasimir Dudek	——	18
„ —	Josef Furgał	——	32
Aus Łęka Szczucińska	Adalbert Smolicha	——	31
„ —	Anton Saternus	——	17
„ —	Josef Smolicha	——	31
Aus Lubasz	Peter Święch	——	56
—	Sebastian Karczmarczyk	——	18
Aus Dombrowa	Stanislaus Śliwecki	——	18
„ —	Martin Kozioł	——	42
Aus Dombrówki	Kazimir Samuel	——	44
Aus Żelazówka	Ferdinand Ludwig Szumowski	——	24
„ —	Josef Fronczek	——	34
„ —	Vinzenz Fido	——	38
„ —	Tomas Kubischtal	——	46
Aus Bagienica	Felix Bielikiewicz	——	73
Aus Odment	Josef Wojtowicz	——	8
„ —	Albert Szczepański	——	16
Aus Smykow wielki	Wenzel Gumiński	——	65
„ —	Albert Kmieć	——	20
Aus Radgoszcz	Johann Głąb	——	312
„ —	Johann Turski	——	71
„ —	Johann Wąż	——	94
„ —	Adalbert Gadziała	——	183
Aus Luszowice	Adam Śliwa	——	110
Aus Borki	Ignatz Czernikowski	——	61
„ —	Leon Czernikowski	——	61
Aus Wojcina	Stanislaus Sołtys	——	35
Aus Szczucin	Julius Tabaczyński	——	18
Aus Szarwark	Tomas Dusza	——	118
Aus Bor grądzki	Gregor Trella	——	12
Aus Mendrzechów	Math. Kuroń recte Wadaska	——	113
„ —	Adalbert Łabań	——	73
Aus Szarwark	Martin Mikuła	——	93
Aus Maniow	Tomas Łabuś	——	23
Aus Dombrowa	Sender Kanner	——	4
„ —	Simche Kam	——	12
„ —	Josef Mittler	——	46
„ —	Michael Ettinger	——	86
„ —	Michael Fränkel	——	86
„ —	Neftali Rozner	——	9
Aus Gruszow	Schmul Schall	——	151
Aus Bagienica	Cheim Leib Rosenblatt	——	76
Aus Szczucin	Aaron Leibschütz	——	80
„ —	Schain Targacz	——	50

K k. Bezirksamt Dombrowa 8. März 1856.

(497)

Einberufungs-Edikt.

(1-3)

Von dem k. k Bezirksamte zu Ropczyce Tarnower Kreises werden nachbenannte Militärpflichtige Individuen aufgefordert, binnen 4 Wochen von der Einschaltung dieses Edictes gerechnet hieramts zu erscheinen um der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden.

C h r i s t e n:			
Aus Szkodna	H.-Nr. 52	Wojcik Johann	G.-Jahr 1835
„ Nawsie	— 39	Pas Johann	— 1834
„ Góra-Ropczyce	— 72	Białorucki Peter	— 1833
„ Szkodna	— 53	Wielis Josef	— 1833
„ Góra Ropczyce	— 28	Pupa Karl	— 1832
„ Łączki Kucharskie	— 16	Świętoń Albert	— 1832
J u d e n:			
Aus Ropczyce	H..Nr. 60	Hirsch recte Kirsch Salom.	1835
„ dto	— 93	Hisinger Fischel	— 1834
„ dto	— 11	Srom Haskel	— 1834

Bardzo ważna wskazówka dla gospodarzy.

Jedyny skład głównowy-sylkowy hurtem i częścią doświadczonego

Korneuburgskiego proszku jako leku i odżywiania środka

w lekarni „pod Orłem“ w książęcém c. k. obw. mieście Korneuburgu.

Szczęśliwe uleczenia, które się stały z tego **odżyw-proszku dla bydląt**, — (a to dla jego wybornych i wielostronnie działających własności) — używanego przez najsławniejszych konowałów i weterynarzy tak krajowych jak i ościennych, zjednały mu **imię leku** na wszystkie słabości wszelakiego bydła. Stąd więc każdemu gospodarzowi polecanym być powinien, aby takowy w zapasie zawsze był miany.

Leczy on zupełnie wszystkie choroby płucowe bydła rogatego, jakoto: płucognicia, kaszle i zapalenia. Przy rozdęciach, morzyskach, zatkaniu, — ale to w większych daniach, — okazuje się środkiem nader skutecznym. Przy umiarkowaném zastósowaniu, — mianowicie przy upartych chorobach — służy za środek odprowadzający. Wielkie on przedstawia korzyści dla wszystkich ssących zwierząt, gdyż nader skoro przyczynia się do polepszenia mleka — a działanie w jakie pół godziny już skończone. Krowy, które złe mleko dawały, w trzecim już dniu dostarczają dobréj śmietany. Służy niemniéj do przeczyszczania bydła kiedy się ma cielić. Cielęta udają się widocznie gdy go około 8 dni wciąż używały. Nawet u świń oddaje im najlepsze usługi. Przeciw zołzom końskim okazał się jak najdzielniejszym środkiem — jak równie przeciw morzyskom — a wreszcie przeciw wszystkim chorobom wyżéj przytoczonym u bydła rogatego. W ogóle jest doznanym środkiem krew czyszczącym — oddalając z ciała pierwiastki chorobowe.

Cena: mały pakiet **24** — wielki **48** kr. m. k. **Każdy pakiet jest opatrzony pieczęcią lekarni obwodowéj korneuburgskiéj i użyciowskazem wraz z świadectwami — a oznaczenia te według żądania bywają uskuteczniane w węgierskiéj, niemieckiéj** albo **sławiańskiéj mowie.**

Prawdziwość i działalność tego odżywproszku bydlęcego potwierdza mnogość świadectw, z których niektóre naprzemian ogłaszanemi bywają.

Prawdziwość i skuteczność tego proszku potwierdzają następujące świadectwa:

Szanowny Panie!

Próba Pańskiego pożytkowego i odżywczego proszku.

Zastósowanie, którem z Pańskim bydlęcym proszkiem czynił, odbyło się na dwóch młodych, krzepkich koniach, które poczęły cierpieć w limfatycznych gruczołach — a z ich nozdrzy wielka ilość płynu wychodziła.

Użyłem Pańskiego proszku stósownie do wskazania i po 8miu dniach doczekałem się, że konie od téj słabości wolnemi już były.

Mogę więc moje dokładne przekonaie się, jakiem powziął o szybkiéj działalności Pańskiego proszku, Jemu wyrazić i podziękować zarazem wielokrotnie, że przez ogłoszenie jego wiadomości zapoznałem się z tym środkiem leczącym, którego na przyszłość pilnie używać będę i każdemu z moich znajomych jak najmocniéj polecę.

Korneuburg d. 13 maja 1855.

Chrystyan Schreiber wypróbowany konował.

Świadectwo

co do prawdziwie wybornéj i szybkiéj działalności odżyw-proszku dla bydła

z obwodowéj lekarni w Korneuburgu.

Podpisany posiadałem krowę, która żywiąc się świeżym koniczem, za każdą razą dostawała odęcia tak, że się dosyć często obawiałem już, czy nie trzeba będzie ją dobić — a wszystkie środki zastósowywane złego usunąć niemogły.

Natedy poradzono mi Pański odżywczy proszek, który kazałem natychmiast przynieść. I podawszy go przy pierwszym napadzie ucieszyłem się isto, bo po ćwierci godziny odęcie ustało. Dawałem potem krowie codziennie stósownie do przepisu przez jeden tydzień Pańskiego wybornego lekarstwa — i teraz w saméj rzeczy widzę, że od owego czasu wszelkie przypadłości ustały, acz i świeżym koniczem żywioną była.

Dziękuję Mu powielekroć — i nieomieszkam takowego przyjaciołom i moim znajomym polecać.

Klein-Ebersdorf d. 20 maja 1855.

Józef Flahndorfer ziemianin.

Świadectwo.

Prawdziwość wiernie stwierdzam leczącego działania próbowanego *odżyw-proszku na kaszel, płucne słabości* z lekarni Korneuburgskiéj — którym konia sobie uratowałem, a miano go już za straconego. Cierpiał on mocno na zołzy, tak, że mu się już musiały rzucić na płuca, gdyż już dychawicy dostał — kaszlał on boleśnie i myślałem, że go zadusi. Przez 8 dni mało co już żarł i osłabł tak, że się ledwo na nogach trzymał. — Chwyciłem się więc — kiedy już cała nadzieja znikała — Pańskiego w całéj okolicy tak zachwalonego *odżyw-proszku dla bydląt.* Zaraz po kilku dniach spostrzegłem dobre skutki: kaszlanie zmniejszało się, dychawiczność ginęła prawie, koń żarł już więcéj — i po dwóch tygodniach, przez które mu środek ów do paszy mieszałem — koń całkiem przyszedł do siebie. Winienem za to bardzo podziękować, bo tylko ten lek utrzymał mojego konia.

Enzersfeld d. 24 czerwca 1855. *Jan Petz* ekonom.

Potwierdzenie

skoréj i leczalnéj działalności odżyw-proszku dla bydła

z obwodowéj leko-tworni Korneuburgskiéj.

Podpisany miał w kuracyi **czterdziestu dwóch** koni **c. k. czwartéj dywizyi brykowego zaprzęgu,** które wszystkie częścią na zapalenie płuc (płucymę), psucie się płuc (płucognit), częścią na zołzy — a niektóre i na morzysko cierpiały.

Użyłem dla tych wszystkich 42ch koni przerzeczonego odżyw-proszku i na moje zadziwienie spostrzegłem sprawdzającą się w nich siłę leczącą, bo tak u chorych na płuca dychawiczność wkrótce ustawała — kaszel zniknął; — jak równie ginęły zołzy w przebiegu prawie 8miu dni, jakotéż wreszcie szybko morzysko opuszczało za każdorazowém podaniem tego leku.

Winienem przeto to istotne moje przeświadczenie o tym wybornym środku bydło leczącym wyrazić, a każdemu słusznie mogę go jak najbardziéj polecić.

Zeisselmauer d. 26 czerwca 1855.

Franciszek Nittmann konował.

Potwierdzenie

doświadczonego *proszku odżywczego pożytkownego na kaszel, płucową słabość*, którego ja podpisany podawałem jednéj owcy, co wiele dni jeść nie chciała, a w skutek tego zbytnio przychudła i osępiała.

Po podaniu tego proszku, nastąpiło u téjże owcy nowe rozwolnienie, a po kilku dniach okazało się to zwierzę dostatecznie zdrowe. — Leobendorf d. 8 lipca 1855.

(M. P.) *Paweł Stich* burmistrz.

Świadectwo.

Niniejszém potwierdzam *działalność doświadczonego odżyw-proszku na kaszel, na słabości płucne*, którego ja podpisany dla mojéj kozy używałem. Dość ona długo zaniemógłszy, źle bardzo jadła, w skutek czego wychudła i osowiała, nic prawie mleka nie dając — a gdy była w zdrowym stanie, wielce byłem z niéj zadowolony.

Użyłem tego *odżyw-proszku*, codziennie prawie dwa razy podwajając, i obaczyłem że się zwierzę poprawiło, okazawszy po przeciągu 8mu dni co raz to więcéj oskomy do paszy, a tak dobrze się żywiąc, nabyło mleka znów i tak jak w zdrowym stanie bywało.

Zaspokojony więc z tego doświadczonego środka, polecam go każdemu. — Korneuburg d. 23 lipca 1855.

Jerzy Steineck drwal.

Zaświadczenie.

O doświadczonym pożytkowym odżyw-proszku na kaszel, na słabości płucne, którego ja do użycia wziąłem dla swojéj krowy: co siła tygodni na nieżyt przeciągły żołądkowy i kiszkowy cierpiała, oskomę do paszy prawie straciła, w skutek czego zachudłszy, mleko przysuszyła, a to co go dała, z krwią zmieszane było.

Po zastósowaniu *tego proszku,* chęć do paszy jéj się wróciła — mleko jéj się polepszało — a po 4ch dniach żądność do paszy przybyła zwyczajna — wreszcie stan odżywczy zwolna się zwiększał, a mleko stało się czystém i dobrém.

Po postawieniu na nogi mojéj krowy, dzięki składam Panu za ten szczególny środek, który mi w téj jak i w mnogich innych przygodach wielkie wyświadczył usługi — a przeto śmiem go zalecić każdemu. — Leobendorf d. 10 sierpnia 1855.

(M. P.) *Paweł Stich* burmistrz. *Michał Reim* gospodarz ziemianin.

Poświadczenie.

Jegomość Pan był tak łaskawy zaszczycić mię swojém przedstawieniem, powierzając mi sprzedaż owego *dla bydła odżyw-proszku na płuca.* Otóż zmuszon jestem wyznać, że dopiero teraz, przy okoliczności często przypadających chorób na moje właśnie konie, używszy Pańskiego proszku — którym na próbę z Pragi sprowadził — **powziąłem przekon nie, że podane przezeń na ten proszek ochrzczenie i jego polecanie, jest rzeczywistością.**

W skutek czego zgłaszam się niniejszém do Niego, prosząc o obstalowanie dla mnie **100** małych pakiecików z owymi przyrzeczonymi **darownymi przydatkami** adresując do pana *F. A. Müllera i Synów* w Pradze kwoli dalszego mego zastósowania. — Jego łaskawéj wyprawy oczekując — zostaję pełen szacunku Jego najpoddańszy

Kupferberg d. 18 sierpnia 1855.

Józef Enzmann kupiec i sprzedażca.

Wielmożny Panie!

Uznawam się do odbioru przesłanéj mi pewnéj ilości proszku dla bydła wraz z jego szanowném pismem, który darownie rozdałem. Co do téj części **otrzymałem właśnie potwierdzenie o dobrém działaniu Pańskiego bydlęcego proszku,** a zatém upraszam Go w powtór, aby mi za pośrednictwem p. J. M. Rothanera w Klagenfurcie (Celowcu) o ile można bez zwłoki pakiet o 100 sztukach nadesłał. — W rychłém oczekiwaniu Jego łaskawéj faktury i przesyłkoskazu piszę się z całém poważaniem

Spittal d. 25 sierpnia 1855. *B. M. Wallar.*

Szanowny Panie!

Za pomocą Jego *odżyw-proszku bydlęcego* krowa, która całkiem jeść przestała i mleko zatrzymała — w krótkim czasie przyszła do siebie i całkiem ozdrowiała.

Dziękuję Mu serdecznie — i będę się starał przy każdéj nastręczającéj się sposobności jak najgorliwiéj go polecać.

Leobendorf d. 28 sierpnia 1855.

(M. P.) *Paweł Stich* w. r. burmistrz.

Józefa Seebauerowa gospodyni.

Świadectwo

które podpisany z zupełném przekonaniem co do skuteczności

Korneuburgskiego odżyw-proszku

niniejszém składa. — Używałem takowego dla mego konia, który nagabany był upartemi nieżytowemi cierpieniami, a który po użyciu różnych zadawanych środków przez innych konowałów i lekarzy wymódz się ze słabości nie zdołał. Po zastósowaniu przerzeczonego leku bydlęcego, natychmiastowe polepszenie było niezaprzeczalne, bo ciężki oddech ustępował a kaszel ustawał, koń żarł lepiéj, a po dwu tygodniach skrzepił się na dobre. — Nadal nieomieszkam tego odżyw-proszku zastósowywać — i dalszéj jego działalności uważać — a Pana Dobrodzieja natychmiast o skutkach uwiadamiać.

Ernstbrunn 5 września 1855. *J. G Strauss* weteryn.

Świadectwo.

Ja podpisany posiadam 6cio-letniego konia, który latoś na wiosnę kaszleć począł, a lecie coraz bardziéj w téj słabości się rozniemagał — i mimo wszelakich środków używanych wydobrzeć niemógł — a nawet ostatniemi czasy już nic żréć nie chciał, dychawiczał a przytém osępiał.

Żądałem porajonego mi *odżyw-proszku z obwodowéj lekarni korneuburgskiéj* i na moje zadowolnienie obaczyłem mego konia **od sześciu miesięcy cierpiącego, iż przychodził do siebie — kaszel mu ustał w przeciągu 8 dni zupełnie;** a chęć do żeru wzmagała się codziennie — a teraz ma się już dobrze.

Nie mogę dosyć podziękować za ten zbawienny środek i takowego dostatecznie nie oceniać.

To potwierdzam prawdogodnie moim własnym podpisem

Leobendorf 19 paźdz. 1855. *Leopold Rausch* ekonom.

Wielmożny Panie!

W skutek Jego obwieszcznia w „Presse“ byłbym gotów podjąć skład Pańskiego *odżyw-proszku dla bydła.*

Miałem połowę ilości, którą pan Franciszek Müller z Rumburga od Pana Dobrodzieja przejął — i zrobiłem doświadczenie, że Pański **bydlęcy proszek isto wyborny jest, w czém mię nawet wszyscy, którzy go odemnie kupili, utwierdzali.**

Jeżeli to moje zgłoszenie się będzie Panu przyjemne, to upraszam go grzecznie, aby się ze mną przy sposobności porozumiał — i o bliższych warunkach i szczegółowych korzyściach, o których Pan zapewniasz, dał wiadomość.

Tymczasem dotąd pełen poważania

Warnsdorf d. 26 listopada 1855. uniżony

J. H. Richter kupiec i sprzedażca.

Wielmożny Panie!

W podobnéj okoliczności mam zaszczyt przesłać Mu 12 złr. i prosić o 15 wielkich pakietów raz już odebranego doświadczonego *odżyw-proszku bydlęcego przeciw kaszlowi i słabościom płuc.*

Jeżeli tenże obiecowane skutki ciągle tak sprawiać będzie, jak po pierwszéj posyłce, to mogę jak najgłośniejsze co do niego wydać świadectwo, a wyrobcy jak najobowiązańsze wyrazić podzięki.

Serowitz 5 stycznia 1856.

Zostaję z poważaniem najpoddańszy *Schediwy.*

Główny skład tegoż PROSZKU

utrzymuje w **KRAKOWIE** dla Galicyi **Kirchmayer i Syn.** — w **MYŚLENICACH** ma sprzedaż częściową **M. A. Łowczyński.** — w **PRZEWORSKU S. Keller.**

Ci z panów aptekarzy i kupców, którzyby sobie życzyli podjąć skład tegoż, raczą się zgłosić wprost albo do **Kirchmayera i Syna w Krakowie,** albo też do **Składu główno-przesyłkowego w Korneuburgu** — i będą zaraz, po nastąpioném obopólném porozumieniu w czasopismach ku wiadomości publicznéj podani. (220-6)

Doniesienie.

Znana od lat niemal dwudziestu we Lwowie, a od dziesięciu w Czerniowcach firma niżéj podpisanego, ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności na zamożny zapas w handlu swoim artykułów, po cenach takich, że słuszniejszych żaden kupiec oznaczyć nie jest w stanie i z czego najdowodniéj wywieść się może.

W handlu swoim utrzymuje w gatunkach najprzedniejszych dobór najlepszych papierów do pisania, rysunku i zawicia, papiery w najrozmaitszych kolorach i kartony, wszelkie porządki do potrzeb po kancelaryach, biórach i przy rysunkach, książki gospodarskie i kupieckie, gładkie lub liniowane w formacie jakim kto lubi, papiery litografowane i rastrowane, jakich używają w wszelkiéj potrzebie gospodarze, kupcy, muzycy i młodzież szkolna, szkolne teki, dobór kart do grania, wytwory introligatorskie z kartonu, wyroby sztucznych kwiatów jako też wyszukanych towarów galanteryjnych.

Szczególniéj zaleca firma handlu tego jedyny w tem mieście skład tapetów założony z pracą i wielkim nakładem, a to iż nie poprzestając na doborze i guście jednéj fabryki wyłącznie, dobiera owszem co jest najdoskonalszego z pierwszych krajowych i najsławniejszych fabryk zagranicznych francuskich i niemieckich, a przytém jest każdego czasu w stanie, pokryć potrzeb do 1000 pokojów w tapetach równie najskromniejszych jak i najbogatszych, doborem jakiego i w Wiedniu szukać.

Na żądanie firma ta podejmuje się take robót tapicerskich, mając na zawołaniu najzdolniejszych rzemieślników i gotową jest za wezwaniem przesyłać wzory tapetów i dawać kosztorysy. A co do słuszności w cenach i wytworności w dokonaniu poleceń, staraniem jéj najusilniejszem będzie, poruczeniom odpowiedzieć ze wszech miar i z sumienną usłużnością, o czém zaręczają zaszczytne świadectwa, któremi wykazać się może. W Anglii, Francyi, Belgii i w Niemczech dawno już wycisnęły tapety dla dogodności swojéj zwyczaj malowania pokojów, tuszymy, że i my nie będziemy ostatni, zwłaszcza, gdy i u nas można pokój w tapety za 10—15 złr. chędogo przystroić, coby za malowanie poślednie 20 do 30 złr. kosztować musiało.

Oprócz papierów i tapetów poleca firma wzmiankowana w handlu swoim zbiór rozmaitych obrazów i ram złoconych, jako to: obrazki świętych, portrety sławnych ludzi, widoki miast i okolic, sceny łowieckie i wymyślne, konie, szkoły rysunków; przytem oświadcza się, że w chęci dogodzenia życzeniom udzielać będzie do przejrzenia co tylko w artystycznym względzie wyjść może najnowszego w Wiedniu i w Paryżu. — Utrzymywany handel muzykaliami, mając w zamiarze zaniechać, postanowiła firma nasza, pozostające w zapasie nóty, tudzież dobór dzieł obrazowych, rozdawać bezpłatnie w przydatku wszystkim, którzyby znaczniejsze kupna w jéj handlu zamawiali; jakoż usilnem jéj staraniem zostaje ustalić sobie sławę, że taniéj i lepiéj jak w jéj handlu nie można ani w Wiedniu ani w Paryżu nabywać, dla tego zaprasza gości chcieć łaskawemi względy samemu przekonać się o prawdzie.

Lwów w grudniu 1855.

Antoni Seehak,

handel papierów, tapetów i wytworów artystycznych, w Rynku Nr. 177.

(140-8-12)

ZABEZPIECZENIE ŻYCIA sposobem kapitału albo pensyi

przez c. k. uprzyw. Towarzystwo wszechbezpieczności

(„ASSICURAZIONI GENERALI“) W TRYEŚCIE.

C. k. uprzyw. Towarzystwo wszechbezpieczy. „Assicurazioni Generali“, które się obok zabezpieczeń elementarnych już oddawna zapewnieniem utrzymania, tojest kapitału albo pensyi, i tak zwanego Osoboczynszu (Tontiny) trudni, pozwala sobie zwrócić uwagę na korzyści, jakie takowe zabezpieczenie wszystkim klasom społeczeństwa nastręcza: mianowicie *owym osobom, których śmierć ukochanéj rodziny lub całkiem lub częściowo środków do życia pozbawićby mogła,* jako to: *ojcom familii, którzy córkom posag założyć, albo synom do zajęcia się sztuką jaką lub rzemiosłem potrzebne kapitały przygotować pragną;* tudzież *tym osobom, które sobie lub komukolwiek po dojściu do pewnych lat, kiedy w pewnym razie pomocy potrzebować będą, kapitał albo dożywotnią pensyę zabezpieczyć zechcą.*

Towarzystwo wszechbezpieczy „Assicurazioni Generali“ jest w stanie, osobom w jego zabezpieczeniu udział biorącym, *takie ułatwienia i korzyści nadać, jakiemi żadne inne Towarzystwo bezpieczności dorównać lub przewyższyć nie potrafi.* Podpisany u którego statutów bezpłatnie dostać można, udziela krom tego najchętniéj wszelkich tego rodzaju objaśnień.

Imieniem c. k. uprzyw. Towarzystwa wszechbezpieczy („Assicurazioni Generali“)

(359-4-20) pełnomocny zastępca ***J. B. Goldmann*** w Tarnowie.

PROGRAMM UND KUNDMACHUNG

wegen der

früher vorzunehmenden ersten Ziehung

der

gräflich Saint-Genois'schen Verlosungs-Anleihe.

Das **gräflich. Saint Genois**'sche Anlehen von 3 Millionen Zweimalhundert Tausend Gulden B. V. besteht aus nur 80,000 Theilschuld-Verschreibungen à fl. 40 B. V. und wird durch Prämien-Gewinne von fl. **70,000** — fl. **50,000** — fl **30,000** — fl. **20,000** — fl. **5000** B. V. etc. mit der Summe von **Acht Millionen Achtmalhundert Dreiundzwanzig Tausend Zweihundert und Vierzig** Gulden B. V. zurückbezahlt, und zwar enthält der Verlosungsplan die noch niemals bestandene Anzahl von 5 Treffern à fl. **70,000** — 35 Treffern à fl. **50,000** — 5 Treffern à fl. **30,000** — 5 Treffern à fl. **20,000** — 30 Treffern à fl. **5000** — 20 Treffern à fl. **3000** — 30 Treffern à fl. **2000** 50 Treffern à fl. **1000** etc. in Conventions-Münze.

Der kleinste Gewinn, welcher mit einem solchen (fl. 40) Los **gemacht werden muss,** beträgt fl. 65 — in Conv.-Mze, und selbst dieser steigt im Verlaufe der Ziehungen auf fl. 70—75—80 C. M. man erhält also für ein solches Los — welches jetzt noch um fl. 40 — zu haben ist, wenigstens fl. 65 — beziehungsweise 70—75—80 fl — **sicher zurück** und spiel ausserdem auf die vorbesagten — bei ähnlichen Partial-Losen noch **niemals** dagewesenen grossen Treffer von fl. **70,000 — 50,000 — 30,000 — 20,000** etc. etc. in C. M. mit. Die Vortheile, welche sonach der Besitz von solchen Werthpapieren mit vollkommenster Real-Hypothek bieter, bedürfen keine weitere Erörterung — und fanden bereits eine so allgemeine Anerkennung, dass die erste **Verlosung dieser Theilschuldverschreibungen** (fl. 40) Lose, welche nach dem bestehenden Verlosungsplane auf den 1. August anberaumt ist, **schon am 15. Mai d. J. stattfinden wird.**

Laut bereits erfolgter Kundmachung in den öffentlichen Blättern ist die Ausgabe dieser Partial-Lose dem bei diesem Unternehmen betheiligten Bankhause **J. G. Schuller & Comp. in Wien** übertragen, und die Auszahlung der durch den Verlosungsplan sich ergebenden Gewinne erfolgt vertragsmässig bei dem Banquierhause **S. M. v. Rothschild in Wien.**

In Krakau sind derlei Lose bei Herr **J. F. Fischer** zu haben.

Wien im Februar 1856.

(400--3)

Jest do sprzedania **DWOREK** z ogrodem owocowym i warzywnym w gminie VIII., Nr. 19 na półwsiu Zwierzynieckim. Bliższa wiadomość w Administracyi *Czasu.* (391--3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.